

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, NIEDZIELA 29 CZERWCA 1924 r.

NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY

№ 175

REDAKCJA + ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Wczorajsze demonstracje robotnicze przeciwko szerzącemu się bezrobociu i zamykaniu fabryk.

Pomoc dla bezrobotnych, upaństwowienie zakładów przemysłowych i uruchomienie „Widzewskiej Manufaktury“.

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzianą już o godz. 1 popoł. na Wodnym Rynku rozpoczęły zbierać się liczne rzesze robotników, by wziąć udział w proklamowanym pochodzie protestacyjnym w związku z kryzysem i bezrobociem.

Po zebraniu się wielkiej liczby uczestników, ruszył pochód ulicą Piotrkowską w stronę Placu Wolności.

Na czele pochodu szli posłowie Szczerkowski, Michałak i Krenig, oraz kierownicy wszystkich 3 związków zawodowych włóknarzy.

Wśród 20 tysięcznego tłumu niesiono następujące napisy: „Żądamy natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia“, „Precz z zamachem „Lewiatana“ na ustawodawstwa robotnicze“, „Żądamy od magistratu natychmiastowej pomocy dla bezrobotnych“. Żądamy od magistratu uruchomienia robót publicznych przy współudziale związków zawodowych“, „Żądamy równomiernego przyjmowania przez magistrat robotników na roboty publiczne już przyjęte bez różnicy kierunków związków“, „Żądamy upaństwowienia zamkniętych fabryk“, „Żądamy nawiązania stosunków handlowych z sąsiednimi państwami“ i t. d.

Porządek utrzymywała specjalna milicja robotnicza i spokój publiczny nie został zakłócony; policji nie było widać.

NA PLACU WOLNOŚCI

Na Placu Wolności do zgromadzonych w czworoboku tłumów przemawiali posłowie, przyczem pierwszy przemawiał poseł Michałak (N.P.R.).

Mówca zaznaczył, iż obecny rozkwit Łodzi to dzieło robotników, jak również cały przemysł i jeśli przemysłowcy chcą by sanacja skarbu przeprowadzona została kosztem mas robotniczych, to zawiedli się, gdyż robotnicy na to się nie zgodzą i potrafią stanąć w swej obronie. Głos robotników zebranych obecnie dojdzie nie tylko do sejmu i rządu, lecz usłyszają go również robotnicy całej Polski. Klasa pracująca może się różnić w poglądach politycznych, ale jeżeli chodzi o chleb, to polityka idzie na stronę i zostają tylko 2 klasy — posiadająca i robotnicza i ta ostatnia właśnie zmuszona jest obecnie do najenergiczniejszego protestu w stosunku do klasy posiadającej.

Omawiając sprawę kryzysu, poseł Michałak zaznacza, iż rzeczywistość ma on miejsce, lecz przemysłowcy wykorzystują go dla swych celów pobocznych, chcą uzyskać kredyty, nie zgadzając się jednak na ich kontrolę. Przemówienie swe zakończył mówca wezwaniem do robotników, by zwrócić się do obrony swych praw.

Następnie zabrał głos

POSEŁ SZCZERKOWSKI (P.P.S.),

który między innymi wskazał, że podczas gdy inne państwa zdołały zwalczyć bezrobocie, to rząd polski nie mógł się na to zdobyć. Dotychczas rząd nie zdołał uchronić dziesiątki tysięcy robotników od nędzy, lecz w końcu będzie musiał zająć się losem pokrzywdzonych, gdyż jest to jego obowiązkiem. Bezwzględnie muszą być rozpoczęte na szeroką skalę roboty publiczne, lecz dotychczas magistrat tego nie robi w potrzebnej mierze, choć w Łodzi specjalnie dużo jest jeszcze do zrobienia. Magistrat oświadczył, że o ile otrzyma tylko 300 tys. złotych zatrudni jedynie 800 robotników, a gdy otrzyma więcej — to 2 tysiące, podczas gdy bezrobotnych jest w Łodzi około 40 tys. ludzi

Obecny kryzys jeszcze raz dowiódł sam, że właśnie klasa pracująca Łodzi

reguluje również stan ekonomiczny, co widzimy, iż z równoczesnym bezrobociem i brakiem zarobków u robotników, rozpoczął się również kryzys w handlu, kupiectwie i innych dziedzinach naszego życia ekonomicznego.

Następnie przemawiała przedstawicielka związku chrześcijańskiego

PIECHOTKÓWNA,

która również wzywała ogół robotników do wspólnego podjęcia walki o najżywniejsze swe prawa.

REZOLUCJA.

W końcu przyjęto rezolucję wszystkich trzech związków, stwierdzającą:

1) Że kryzys w przemyśle jest specjalnie potęgowany przez przemysłowców, którzy używają go dla swych prywatnych celów w walce z rządem.

2) Że magistrat nie wykazał żadnego zainteresowania w sprawach bezrobocia a większość rady miejskiej wraz z magistratem odrzuciła bezwzględnie z lekceważeniem projekt rozszerzenia robót publicznych (z rezolucji klasowców).

3) Że rząd winien natychmiast wprowadzić przymusowy zarząd do fabryk i uruchomić je na koszt robotników.

Pozatem wzywano posłów robotniczych i całą klasę robotniczą do walki o swe prawa, magistrat do uruchomienia robót publicznych i że robotnicy nie zgodzą się na obniżenie płac i pogorszenie ustawodawstwa socjalnego.

DELEGACJA ROBOTNICZA W MAGISTRACIE.

Po ukończeniu wiecu delegacja wszystkich trzech związków zwróciła się do magistratu, gdzie przyjął ją wiceprezydent Groszkowski, w asystencji ławnika Bednarczyka.

POSEŁ SZCZERKOWSKI

wyjaśnił przedstawicielom magistratu tragiczne położenie robotników w Łodzi, zmuszonych do sprzedaży ostatnich sprzętów domowych, by uzyskać pieniądze na kawałek chleba.

Zarząd miasta, który pobiera od wszystkich obywateli podatki ma obowiązek zająć się ich losem i wyznaczyć właśnie z tych podatków większe sumy na prowadzenie robót publicznych.

Również poseł Szczerkowski przypomniał magistratowi, iż przyjmując robotników do pracy, kieruje się względami politycznymi, a nie wliczeniem proporcjonalnym, jako by powinno.

Również dzieje się krzywda tym, którzy za Polskę gnili w kazamatkach i więzieniach zaborców i oni mają prawo domagać się zatrudnienia.

POSEŁ MICHAŁAK

wskazywał, iż obecna demonstracja przy służy się magistratowi, gdyż będzie miał jeszcze jeden atut wobec rządu, iż trzeba spieszyć z pomocą bezrobotnym z większym, niż dotychczas zakresie i tem samym będzie mógł pomóc posłom robotniczym w sejmie, którzy na tej zasadzie będą mogli energiczniej interpelować rząd. Mówca wskazywał, iż magistrat żądając 300 tys. złotych był zbyt skromny gdyż rząd dałby bezwzględnie więcej, gdyby magistrat się o to starał. Prosił on magistrat, by wyjaśnił rządowi sytuację i wskazał, że robotnicy się burzą z powodu opóźnienia się pomocy.

Magistrat powinien się zwrócić do rządu o dodatkowe kredyty i starać się o przyspieszenie robót przy budowie kolei Łódź-Tomaszów, która to sprawa utkwiła w ministerstwie skarbu.

Następnie głos zabrał

P. MILMAN,

który oświadczył, że magistrat mógłby już dużo zdziałać, gdyby chciał, wydając narazie choćby zapomogi z funduszu miejskich. Prace przygotowawcze magistratu winny być przeprowadzone w postaci rejestracji bezrobotnych, a następnie mógłby on przy pomocy kooperatywy robotniczych pod kontrolą związków zawodowych wydawać robotnikom produkty, gdyż same pieniądze nie wystarczają, bo korzystają z tego sklepikarze.

Również mówca wskazywał, że robotnicy nienależący do związków frakcji rządzących w magistracie, są skrzywdzeni przy rozdziale robót, zwłaszcza robotnicy żydowscy, których wogóle nie przyjmuje się do robót miejskich. Magistrat bojkotuje proletariąt żydowski, wobec czego mówca wzywał przedstawicieli magistratu, by w przyszłości nie kierowali się względami narodowościowymi, gdyż robotnicy żydowscy są również obywatelami Łodzi i równie ponoszą ciężary.

Następnie przemawiała

P. PIECHOTKÓWNA,

która również stała na stanowisku podziału pracy bez różnicy przekonań politycznych i wskazywała, że magistrat w Zduńskiej Woli sprawę bezrobotnych szybciej załatwił od Łodzi i otrzymał pieniądze, rozdzielił je pomiędzy bezrobotnych. Poruszyła ona również sprawę robotników uwieczonych podczas zajść w „Widzewskiej Manufakturze“, których rodziny umierają z głodu. Apelowwała ona do magistratu, by interwenjował on w prokuraturę, by aresztowanych zwolniono do czasu sprawy.

ODPOWIEDŹ WICEPREZYDENTA GROSZKOWSKIEGO.

W dłuższym przemówieniu odpowiedział wiceprezydent Groszkowski przedstawicielom związków zawodowych, przedstawił im działalność obecnego magistratu. Nieprawda jest, jakoby magistrat łódzki nie wczuwał się w nędzę robotników i w ich położenie, gdyż odczuwał to niegdyś p. wiceprezydent sam i w celu ulżenia doł robotników magistrat w kompiecie jeździł niejednokrotnie do Warszawy, aby otrzymać pożyczkę w wysokości 800 milionów mk. Wówczas premier Grabski oświadczył, że jeśli ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia przyjęta zostanie choćby w pierwszym czytaniu, to wyasygnuje pieniądze dla bezrobotnych. Jednakże przez 11 miesięcy magistrat pieniędzy nie otrzymał i borykał się z trudnościami, zmuszony płacić wielkie sumy urzędnikom. Mimo to jednak magistrat wybudował cały szereg szkół powszechnych dla dzieci robotników, przez co cały szereg mieszkań dotychczas zajętych przez magistrat zostanie zwolniony, co ulży nieco głodowi mieszkaniowemu.

Onegdaj nawet bawił wiceprezydent Groszkowski w Warszawie, gdzie obiecano mu wypłacić w dniu 25 lipca 70 tys. zł. (!), a po upływie kilku dni dalsze 50 tys. zł. dla bezrobotnych. Co do przyjmowania do pracy robotników, to magistrat nie będzie się mógł zająć rejestracją bezrobotnych, lecz musi się znaleźć jakaś recepta, która będzie sposobem na to by jednak tę sprawę jakoś załatwić. Co do wydawania zapomóg, to magistrat zwoła specjalną konferencję przy udziale przedstawicieli związków zawodowych, na której sprawa załatwiona zostanie.

MOWA ŁAWNIA BEDNARCZYKA.

Następnie zabrał głos ławnik Bednarczyk, który złożył sprawozdanie z prze-

prowadzonych dotychczas przez magistrat robót publicznych.

Ze sprawozdania wynika, że w okresie zimowym magistrat przeprowadzał roboty publiczne na ulicach miasta i placach miejskich kosztem 165 miliardów mk., których od rządu dotychczas nie otrzymał, obciążając już i tak zbyt szczupły budżet magistratu.

Ławnik Bednarczyk zgadza się z tem, iż magistrat zbyt mało żądał od rządu dla bezrobotnych, na specjalnym więc posiedzeniu komisji pracy postanowiono żądać 2 miliony zł.

Co do zarzutu p. Milmana, to ławnik Bednarczyk uważa, iż żydzi nie zgłaszają się do robót publicznych i nie widział jeszcze robotników żydów, zajętych przy robotach publicznych.

W WOJEWÓDZTWIE.

Po tych przemówieniach delegacja udała się do województwa, gdzie przyjął ją wicewojewoda Łyszkowski.

Przedstawiciele związków zawodowych i posłowie wręczyli wicewojewodzie swe rezolucje i uskarżali się na złe stanowisko rządu w stosunku do bezrobocia w Łodzi, choć Łódź — to drugi Górny Śląsk pod względem ilości robotników. O ile rząd w dalszym ciągu będzie po macoszemu traktował Łódź, to kierownictwo związków nie odpowiada za następstwa, które mogą być bardzo smutne.

MOWA WICEWOJEWODY ŁYSZKOWSKIEGO.

W odpowiedzi p. wicewojewoda Łyszkowski odpowiedział, iż dezyderaty robotników dzieli się na 3 części, a mianowicie: żądanie pomocy dla bezrobotnych, sprawa upaństwowienia fabryk i sprawa „Widzewskiej Manufaktury“.

Co do pierwszej sprawy, to województwo przyczyniało się do uzyskania pomocy dla bezrobotnych, wydając najkorzystniejszą opinię, z którą też wiceprezydent Groszkowski wyjechał do Warszawy, skąd otrzyma pomoc materialną. W dalszym ciągu również województwo będzie bezpośrednio interwenjowało u rządu, by zwalczać bezrobocie.

W sprawie upaństwowienia fabryk województwo żadnego stanowiska zająć nie może, gdyż jest to rzecz rządu i tylko posłowie robotniczy mogą w tej mierze coś uczynić.

Co do „Widzewskiej Manufaktury“, to wojewoda w zupełności zgadza się z tem, iż fabryka winna być bezwzględnie uruchomiona, a ci, którzy się czują pokrzywdzeni postępowaniem robotników, mogą się udać pod opiekę władz sądowych, a wielotysięczne rzesze robotnicze nie powinny na tem cierpieć.

Co do uruchomienia fabryki, to ponieważ dotychczas p. Kon był nieuchwytnym, dzięki przenoszeniu się samochodami z miejsca na miejsce, województwo otrzymało polecenie wręczenia mu wezwania na przymusową konferencję w Warszawie w poniedziałek. Wobec czego województwo przy pomocy policji podobne wezwanie wręczyło 2 prokurentom „Widzewskiej Manufaktury“, którzy podpisami potwierdzili odbiór wezwania, obowiązując tem samym p. Kona do bezwzględnego stawienia się na poniedziałkową konferencję, na której prawdopodobnie sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

W końcu konferencji p. wojewoda podziękował kierownikom związków, iż zgodnie ze swym przyrzeczeniem utrzymali porządek podczas pochodu i robotnicy swym spokojem dali dowód, iż rozumieją powagę chwili. (b)

Rocznica traktatu wersalskiego. Nacjonaści niemieccy zapowiadają dalszą walkę.

Berlin, 28 czerwca.

Z powodu rocznicy podpisania pokoju pisma berlińskie poświęcają dzisiejsze artykuły traktatowi wersalskiemu, przy czym omawiają gospodarcze i polityczne skutki tego traktatu dla Niemiec.

Na szczególną uwagę zasługuje pismo Stresemana „Die Zeit”, które w artykule p. t. „Precz z dyktatem wersalskim” usiłuje dowiedzieć, iż Niemcy zostały wciągnięte do walki nieprzygotowane gospodarczo i dyplomatycznie, że uległy zdradzie i przemocy. Wprawdzie autor przyznaje, że Niemcy wypowiedziały wojnę Francji i Rosji, twierdzi jednak, że z ogłoszonych aktów ministerstwa spraw zagranicznych wynika, iż Francja i Rosja przygotowały się do wojny. Autor wzywa do walki z traktatem wersalskim, powołując się na wygłoszoną w Waszyngtonie mowę senatora Ovena Younga, który miał stwierdzić, że Niemcy wojny nie chcieli.

— Należy ciągle wskazywać na okropne kłamstwa, pisze on w „Die Zeit”, zawarte w art. 231 traktatu wersalskiego, który mówi o napadzie Niemiec na państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione. Wśród tych państw znajdują się Czechosłowacja, Polska i inne, które, jak wiadomo, w chwili wybuchu wojny nie istniały, a które jak np. Polska zawdzięczają swoje istnienie zwycięstwu oręża niemieckiego. Z tego jednego widać nicosić tego traktatu. Duchowo stoimy nietylko silnie przy tym, co nam chwilowo przemocą odebrane zostało, ale w dniu tym poświęcamy bolesne wspomnienie braciom w Austrii i w kraju Sudetów. Jedną myślą powinniśmy być ożywieni w dniu dzisiejszym. Jak najszybszego uwolnienia się od więzów traktatu wersalskiego.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” omawia skutki traktatu pod względem gospodarczym na polu ubezpieczeń społecznych. Odłączenie znacznych obszarów dawnych Niemiec i wynika z tego utrata sił żywotnych, pociągnęła za sobą znaczne straty majątkowe, których odzyskać prędko nie można.

AMNESTJA WE FRANCJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 28 czerwca.

Komisja prawnicza izby zajmowała się wczoraj przedłożeniem rządu w sprawie amnestji. Z pod amnestji wyjęci są dezertery, którzy przeszli do nieprzyjaciela w liczbie 106, dalej 7 osób, które walczyły przeciwko Francji, oraz 12 osób, uprawiających szpiegostwo na szkodę Francji. Żyjący w Rosji kapitan Sadoul i Guilbau zostali ułaskawieni.

W środę, referent poseł Violetti przedłożył odnośne sprawozdania.

AMNESTJA W RUHRZE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Duesseldorf, 28 czerwca.

Generał Degoutte wydał zarządzenie w sprawie zawieszania wykonania wyroków osobom skazanym na terenie zagłębia Ruhry.

Prasa angielska przyjęła z zadowoleniem wiadomość o pojednawczym stanowisku rządu francuskiego w stosunku

do Paryża.

Rząd niemiecki zgadza się na prowadzenie kontroli, lecz domaga się oficjalnego oświadczenia, że kontrola ta będzie ostatnią. Rząd niemiecki chce w ten sposób złożyć dowody pokojowego usposobienia.

CZYNNIKI BURZĄCE POKÓJ.

Londyn, 28 czerwca.

Agencja w dniu

Mac Donald oświadczył posłom w kuarantach parlamentu, że po obu stronach

Oświadczenia te wykazały, że między rządami angielskim i francuskim nie było nigdy żadnych nieporozumień w przeciwieństwie do informacji, rozsiewanych przez pewne odłamy prasy.

ODPOWIEDZ NIEMIEC.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 28 czerwca.

Dzienniki donoszą, że odpowiedź rządu niemieckiego na notę konferencji ambasadorów wysłana zostanie dziś do Paryża przez specjalnego kurjera.

Odpowiedź ta zostanie zapewne wręczona przez ambasadora niemieckiego w poniedziałek.

KONTROLA WOJSKOWA W NIEMCZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 28 czerwca.

Marks przyjął wczoraj przewodniczących stronnictw niemieckich narodowców i konferował z nimi w sprawie kontroli wojskowej. Oświadczyli oni, że przyjęcie noty rady ambasadorów nie jest możliwe.

„Berliner Tageblatt” dowiaduje się, że kanclerz oświadczył, że wszystkie kompetentne czynniki przekonane są o konieczności przyjęcia tej noty.

SOWIETY LEKCEWAŻĄ DOKONANE ZMIANY RZĄDÓW WE FRANCJI.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Praga, 28 czerwca.

„Prager Presse” donosi z Moskwy, iż wiadomości o spotkaniu Herriota z Mac Donaldem, zaopatrywane są przez prasę sowiecką przez bardzo uszczypliwe uwagi.

W oficjalnych kołach sowieckich uważają, iż w Chequers prowadzone były rozmowy w tym kierunku, ażeby oha krąże przez identyczną politykę wobec Rosji wzmocniły swoje stanowisko międzynarodowe.

Stiekiłow pisze w „Izwiestjach”, iż sytuacja zmieniła się tylko o tyle, iż n. miejscie reakcjonistów Curzona i Poincarégo występują dziś przeciw Rosji: angielski socjalista i francuski radykał.

Dawne rady sen. de Monzie, aby uczynić republikę sowiecką zostały już zapomniane. Bardzo sceptyczna w swych przewidywaniach jest „Prawda”, która lekceważy zupełnie dokonane zmiany rządów we Francji. K.

Tonąca Łódź.



Plajta i bezrobocie na falach kryzysu.

do spraw amnestji dla osób wywiezionych i deportowanych w różnych czasach trwania okupacji zagłębia Ruhry.

OSTATNIA KONTROLA WOJSKOWA W NIEMCZECH.

Paryż, 28 czerwca.

Warszawa, 28 czerwca.

Międzysojusznicza wojskowa komisja kontrolna z dniem 15 lipca rozpoczyna kontrolę wojskową w Niemczech. — We wszystkich okręgach, w których urzędują przedstawiciele komisji kontrolnej, odbędzie się około 80 czynności kontrolnych, co potrwa do 4-ch miesięcy.

Odpowiedź niemiecka na notę w sprawie kontroli wojskowej została wysłana

kanalu La Manche istnieją czynniki, które usiłują wnieść zamieszanie do dzieła pacyfikacji Europy. Powoduje to nieprawdziwe i niecisłe wiadomości o konferencji obu premierów.

Mac Donald wyraża pragnienie, aby konferencja londyńska odbyła się jak najprędzej, aby miejsce dotychczas przygotowań zajęły decyzje i fakty.

POROZUMIENIE ANGLJI Z FRANCJĄ

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 28 czerwca.

Dzienniki donoszą, że koła polityczne Anglii są bardzo zadowolone z oświadczeń Herriota i Mac Donalda, złożonych po spotkaniu w Chequers.

Ochrona pracy w Polsce.

Genewa, 28 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejsze posiedzeniu plenarnym międzynarodowej konferencji pracy polski delegat robotników Teller omówił krytycznie dążenia polskich przemysłowców do pogorszenia ustawodawstwa socjalnego i wyraził nadzieję, że rząd polski nie dopuści do tego.

Delegat Teller stwierdził, że międzynarodowe biuro pracy wywiera dodatni wpływ w Polsce. Polska kroczy na drodze postępu, mówił delegat, niebawem stanie w rzędzie państw, które oddają

rządy w ręce stronnictw, dają gwarancje postępu i wykonywania międzynarodowych konwencji pracy.

W imieniu pracodawców polskich delegat Okolski stwierdził pragnienie poprawy reform socjalnych, wskazując na trudności ich niezwłocznego urzeczywistnienia i przytoczył postulaty centralnego związku przemysłu polskiego.

Delegat Okolski wyraził podziękowanie międzynarodowej organizacji pracy za dokonane badania i nadzwyczaj umiar kowany charakter tych badań, liczących się z warunkami pracy.

P. KNOLL U KEMALA PASZY.

Warszawa, 28 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W środę, dnia 25 bm. został przyjęty przez J. Eksc. Kemla paszę minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Turcji p. Roman Knoll wraz z członkami poselstwa.

Pan Knoll wygłosił mowę w której zaznaczył, że zawarty w Lozannie traktat wieczystej przyjaźni i handlowy wykazują tradycyjne węzły, istniejące między obu narodami w dążeniu do współpracy na polu politycznym i ekonomicznym Polski i Turcji i wspólnego przyczynienia się do postępu, pokoju i cywilizacji.

Kemil pasza w odpowiedzi położył nacisk na prawdziwą przyjaźń, istniejącą między obu krajami, wyrażając nadzieję,

że stosunki polsko-tureckie winny być dziś jeszcze bliższe niż za dawnych czasów dla większych korzyści wspólnych interesów i dla rozwoju cywilizacji pokoju światowego.

Dr. med. J. LEYBERG

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczopłciowych

powrócił.

TRAUGUTTA 5. Tel. 773.

od g. 12 — 2, 5 — 7.

WŁÓKNIARZE BIELSCY WRACAJĄ DO PRACY.

Agencja Wschodnia.

Bielsk, 28 czerwca.

W dniu 28 bm. zakończyły się rokowania w sprawie likwidacji strejku w przemyśle włókienniczym.

Najważniejszym punktem w rokowaniach jest sprawa pracy akordowej, która znacznie obniżyłaby koszty produkcji. Jednostka akordowa, jednolita dla wszystkich, wynosi 13 groszy, gdy przed wojną wynosiła 10 i pół halerza.

Ceny manufaktury są w Bielsku o

20 proc. niższe, niż w Łodzi, pomimo tego jednak Bielsk nie może konkurować z zagranicą.

KANDYDACI NA PREZYDENTA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Waszyngton, 28 czerwca.

Stronnictwo demokratyczne nie wyznaczyło jeszcze oficjalnego kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

D. tychezas głównymi kandydatami są: Mac Adoo, Smeets, Unterwood i Davis.

Bezrobotni Pracownicy Biurowi i Handlowi i pracujący na wymówionych posadach

Zarząd Stowarzyszenia Handlowców Polskich—Piotrkowska 108

wzywa Was do niezwłocznego zarejestrowania się

w sekretariacie Stowarzyszenia w godzinach od 12 do 3 i od 5 do 9 wiecz. lub też w Wydziale Pośrednictwa Pracy przy Stow. w godzinach od 6 do 8 wiecz.

Dokładne dane konieczne są w celu zorganizowania pomocy. Pracownicy mieszkający na prowincji, proszeni są o zwracanie się do Stow. piśmiennie. 4746

W przededniu odbudowy Europy.

Prasa demokratyczna angielska i francuska uważa spotkanie się Herriota z Mac Donaldem w Chequers za wstęp do odbudowy Europy na zasadach słuszności i pokoju. Istotnie, to wszystko, co się działo dotychczas, było bardzo dalekie od ugruntowania pokoju, bo utrwa- liło tylko hasło wojenne, polegające na przewadze silniejszego nad słabszym. Gorzej jeszcze, nawet na podstawie pa- nowania siły, pokój wymuszony nie mógł by trwać zbyt długo, ponieważ podsta- wa tej siły została podkopana przez roz- lam w entencie, która już istniała tylko na papierze. Nagle do władzy w obu kra- jach aljanckich doszli dwaj światli mę- żowie, którzy stawiają sobie za cel wzmocnienie przyjaźni anglo-francus- kiej. Komunikat urzędowy o konferencji głosi, że została osiągnięta jednomyśl- ność i że postanowiono wspólnie uregu- wać trudności światowe. Więcej jeszcze, niż te oświadczenia wymowne są naz- wiska mężów stanu, którzy je wygłosili. To też widzimy, że praca ich idzie w tem- pie bardzo szybkim, gdyż na połowę lip- ca zapowiedzieli formalną konferencję w Londynie, na której mają być omó- wione wszystkie sprawy bieżące, a w szczególności stosunek do Niemiec. W sprawie reparacji obaj premierzy stoją niewzrusze na gruncie raportu rzeczo- znawców. W sprawie ewakuacji obszar- ów okupowanych istnieje bądź zgoda zupełna, bądź pewne różnice zdań, któ- re łatwo dadzą się uzgodnić. Najtrudniej- szym zadaniem będzie urzeczywistnie- nie zapowiedzianego „paktu moralnego trwałej współpracy”. Ten fakt moralny gruntownie się różni od osławionego paktu gwarancyjnego, o jakim była mo- wa w rokowaniach między Briandem a Lloyd Georgem, a który również został udaremniony przez Milleranda i stoją- cego za jego plecami Poincarego. Dyplo- macja angielska oddawna uważa Ligę Narodów za podwaliny gmachu pokojowe- go i ujawnia wyraźną niechęć wobec paktów odrębnych. Tembardziej ma od- rążyć do takich paktów Mac Donald, jako reprezentant robotniczy, liczący się z u- chwałami drugiej międzynarodówki. Je- żeli więc i na ten punkt rozciąga się o- głoszona zgoda między premierami, choćby tylko zasadnicza, to stanęliby- my przed radykalnym zwrotem w sto- sunkach międzynarodowych, może na- wet tylko zewnętrznym, a jednak owoc- nym.

Podstawą tego nowego porządku jest rozwianie obawy przed zbrojeniami niemieckimi. Ażeby dać tedy atut Herrio- towi wobec nacjonalistów rodzimych, Mac Donald zgodził się wystosować do Niemiec wspólne wezwanie o koniecz- ności militarnej nad tem państwem, nie- zależnie od analogicznej noty konferen- cji ambasadorów, na którą Niemcy mia- ły czas odpowiedzieć do 30 b. m. Na tem- le w prasie francuskiej pojawiły się o- statnio niezwykle alarmy o groźnych zbrojeniach Niemiec, alarmy, które mia- ły poprzeć zabiegi Herriota u Mac Do- nalda w kierunku zapewnienia Francji realnego bezpieczeństwa, na wypadek ewakuacji, oraz zmniejszenia u siebie zbrojeń.

Ciekawe są informacje prasy angiel- skiej o formie, w jakiej planowana kon- ferencja lipcowa ma się odbyć. Pragnie się przyciągnąć do tej konferencji nie tylko członków ententy, lecz także inne kraje, nie jest jednak tylko jeszcze usta- lone, czy te ostatnie wezmą udział bez-

pośredni w obradach, czy też zostaną za- pytane o zdanie poza konferencją. Po- żądana jest także współpraca Ameryki w jakiegokolwiek formie. Trudności na- stręczy problem udziału Niemiec. Prze- waża zapatrywanie, że Niemcy muszą uczestniczyć, gdyż postanowienia komi- sji Dawesa uzupełniają w pewnej mierze traktat wersalski, co musi pociągnąć za sobą sporządzenie nowego protokołu. Jedno z pism donosi, że możliwe jest ur- ządzenie dwóch konferencji, jednej z udziałem tylko aliantów, drugiej ogól- niejszej, przyczem Niemcy i Stany Zjed- noczone mogłyby delegować przedsta- wicieli tylko do drugiej.

Nie trzeba długo wywodzić, że obo- wiązkami dyplomacji naszej musi być u- silne zabieganie, aby i Polska dopusz- czona została na konferencję. Jak da- lece sprawy Polski są zaangażowane w zapowiedzianych planach rekonstruk- cyjnych, dowodzi okoliczność, że prasa niemiecka, nawet lewicowa, ledwie tyl- ko zaszła mowa o pakcie ogólnym lub ściśle anglo-francuzkim, przemawia już za ciasnym zakresem tego paktu. Tak np. Teodor Wolff pisze w „Berliner Ta- geblatt”: „Mac Donald nie mógłby od- powiedzieć twierdząco, gdyby zażądano od niego obrony wszystkich tych satra- pji, które utworzyła sobie Francja Poin-

carego i Milleranda w Europie, a odpo- wiedź opinii publicznej w Anglii brzma- łaby stanowczo przecząco”.

A frankofilska „Vossische Zeitung” informuje przez swego specjalnego ko- rrespondenta A. Redlicha, bojownika po- rozumienia francusko-niemieckiego, że porozumienie to może być obecnie osią- gnięte i bez pośrednictwa Mac Donalda, i nie jest nawet zależne od tego, czy u- steru pozostanie Herriot, czy też będzie on musiał ustąpić z powodu utracenia większości w sprawach wewnętrznych. Autor wyjaśnia, że polityka zagraniczna Herriota na przeszkody zasadnicze ze strony izby natrafić nie może. Opinia francuska pragnie bowiem rozwiązać kwestję reparacyjną na podstawie rap- portu Dawesa, aby raz już położyć kres naprężeniu między Niemcami a Francją. Poincaremu zarzuca się nie tyle zajęcie Rury, ile to, że nie uprawiał żadnej po- lityki, czyli, że wkroczywszy do Rury, nie wyzyskał tej pomyślniej dla Francji koniunktury, ażeby rokować w ubiegłej jesieni ze Stresemanem, z którym można było i należało dojść do porozumienia. Gdyby Herriot nie ułakł się alarmów prasowych o niemieckich zbrojeniach, nie pojechałby on może wcale do Lon- dynu, lecz szukałby bezpośredniego kon- taktu z Berlinem. Albowiem i Herriot u-

ważał podróż do Londynu za niebez- pieczną i ciężką. Coprawda bowiem zbli- żenie się z Anglią leży w jego programie ale w pierwszej linii szuka on w tem zbli- żeniu oparcia przeciwko Niemcom. Ta konieczność jest jednak raczej utrudnie- niem dla porozumienia francusko-angiel- skiego. Anglicy są narodem trzeźwym i nic nie darują bez koncesji wzajemnych Tymczasem do niedawna poparcie An- glii wobec Niemiec Francja musiała oku- pić ustępstwami w dziedzinie międzynaro- dowej, kolonialnej lub gospodarczej. Pann Redlich zachęca tedy swych rodo- ków do zaspokojenia wszystkich słusz- nych żądań Francji, ażeby uwolnić po- rozumienie niemiecko - francuskie od zbyt uciążliwej angielskiej prowizji za pośrednictwo. Wtedy Herriot nie będzie miał powodu obstawać za „zweźnieniem Niemiec”. Co publicyści niemieccy poj- mują pod tym terminem łatwo się do- myśleć. W jednym więc i drugim wypad- ku, t. j. w jakiegokolwiek formie dojdzie do skutku porozumienie francusko-nie- mieckie, pośrednio czy bezpośrednio, dy- plomacja polska musi stać czujnie na straży, aby nowy pakt odbudowy Euro- py nie został napisany na polskiej skórze.

W. R.

Opary mordu nad Włochami. Uroczysty dzień poświęcony pamięci Matteottiego.

Rzym, 28 czerwca,

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzień wczorajszy, poświęcony pamię- ci zamordowanego posła Matteottiego, przeszedł spokojnie i bez wypadków. Przez ulice stolicy przeciągnął pochód aż do miejsca uprowadzenia Matteottie- go.

OPOZYCJA NIE WEZMIE UDZIAŁU W PRACACH PARLAMENTU.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Rzym, 28 czerwca.

Zwołanie parlamentu natrafia w dal- szym ciągu na bardzo poważne przesko- dy.

Deputowany Turatti do którego zwró- cił się przewodniczący parlamentu, Roc- co, celem porozumienia się z grupą opo- zycyjną dla wznowienia posiedzeń ciał prawodawczych odpowiedział odmownie. Stosunek grup opozycyjnych do całej kwestji precyzuje „Il Mondo”, organ po- śła Amendola (opozycja konstytucyjna) w następujący sposób:

Jak do chwili obecnej wszystkie stron- nictwa opozycyjne nie mają innego ży- czenia, jak pozostać poza ścianami auli, w której, zresztą, nie miały nic do ro- boty od początku panowania faszystow- skiego parlamentu. Obecnie nie mamy ani z punktu widzenia materialnego, ani moralnego nic do czynienia w parlamen- cie, dopóki we Włoszech nie będzie od- restaurowany porządek prawny i mo- ralny. L. Z.

MINISTER FEDERZONI UNIEWINIA FASZYSTÓW.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Rzym, 28 czerwca.

Olbrzymie wrażenie w kołach parla- mentarnych wywołała napaść faszystów na dom senatora Frassati w Turynie.

Senator Frassati jest wydawcą opo- zycyjnego organu „La Stampa” w Turynie, najpoczytniejszego organu we Włoszech północnych.

Senator Frassati zwrócił się telegrafic- znie do ministra spraw wewnętrznych Federzoniego z zażaleniem.

Mimo, iż w odpowiedzi jest zaznaczo- ne, że przedsięwzięte zostały wszystkie środki, celem ukarania winnych, minister Federzoni wspominał, iż nie jest zadowo- lony z akcji opozycyjnej „Stampy”.

Lewica poddaje surowej krytyce spo- sób odpowiedzi ministra Federzoniego, do którego należy dbanie o porządek pu- bliczny, ale która nie ma prawa oceny stosunków prasy opozycyjnej do rządu. Wygląda to tak, jakgdyby miał częściow- o uniewinniać faszystów za akt gwałtu popełniony na wydawcy „La Stampa”.

KRÓL NIE WITA SIĘ Z MORDERCAMI

Rzym, 28 czerwca.

De Bono, szef milicji faszystowskiej, zamieszany jak wiadomo w sprawę zabój- stwa deputowanego Matteottiego, zjawił się wczoraj na królewskiej trybunie pod- czas wyścigów w Rzymie.

Organy opozycyjne ostro piętnują tę bezczelność i podnoszą z wielkim naci- skiem oraz uznaniem, iż król udawał, że nie widzi gen. de Bono i nie przywitał się z nim.

JAK ŻYJĄ W WIEZIENIU OSKARŻENI

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Rzym, 28 czerwca.

Wiadomości o odnalezieniu ciała za- mordowanego deputowanego Matteottie- go okazały się przedwczesne. Poszukiwa- nia trwają. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie, wyjaśnił, iż jeden z oskar- żonych Putato, skierował kroki zbrodnia- rza do jeziora Vico, gdyż zna doskonale odnośną okolicę i odbywał w niej kilka- krotnie manewry wojskowe.

W więzieniu oskarżeni trzymani są pod specjalnym nadzorem, aby udarem- nić im komunikowanie się ze sobą i ze światem zewnętrznym.

Tak więc, naprzykład: chleb i mięso otrzymywane przez więźniów od rodzin, krajane jest na drobne kawałki, tak aby nie można było w nich ukryć żadnych listów.

ROSSI W WIEZIENIU.

Rzym, 28 czerwca.

Były szef urzędu prasowego przy pre- zydjum rady ministrów Cesare Rossi, któ- ry zjawił się z własnej woli w więzieniu, gdzie znajdują się główni winowajcy zbrodni, został poddany szczegółowym badaniom.

Zdołał on ukrywać się u swych zna- jomych w Rzymie przez czas dłuższy i twierdzi, iż umyślnie nie oddawał się w ręce sprawiedliwości, gdyż był bardzo zdenerwowany niesłusznymi podejrzenia- mi o udział w mordzie.

Rzeczą jest jednak bardzo charakte- rystyczną, iż w międzyczasie zgolił on włosy i brodę. Rzucił to nań podejrzenie, iż zmienił fizjonomję, chcąc uciec, nie u- czynił jednak tego z braku paszportu za- granicznego.

Bardzo obciążające zeznania dla gen. Bono i sen. Finzi oraz Filippellogo złożył sekretarz redakcji „Giornale Italiano”, Gibelli, który obecny był przy rozmowie, prowadzonej przez Filippellogo z pozosta- łymi dwoma urzędnikami.

Podczas rozmowy tej Filippelli żądał zwolnienia z aresztu swoich dwóch szo- ferów, co też zostało mu przyrzeczone zarówno przez senatora Finzi, jak i gen. de Bono. Dymisja obu dostojników fasz- ystowskich udaremniła uwolnienie zbrod- niarzy. L. Z.

RABINDRANAT TAGORE W MOSKWIE.

Berlin, 28 czerwca.

Jak donoszą z Moskwy, bawiący tam Rabindranat Tagore wygłosił mowę, w której domaga się rewolucjonizowania kolonii angielskich, ponieważ zdaniem je- go, dyktatura proletariatu nie będzie mog- ła być utworzona w Europie bez pomo- cy kolonii.

LOT DOKOŁA ŚWIATA.

Kalkuta, 28 czerwca.

Przybyli tu lotnicy amerykańscy, od- bywający lot naokoło świata.

Lotnik Pelletier d'Oisy w uznaniu za- sług, położonych przez czas raidu pomi- ędzy Paryżem i Tokio otrzymał rangę kapitana.

Debata nad budżetem państwa. Kryzys w rolnictwie i braki szkolnictwa.

Początek posiedzenia o godz. 10:15. W dalszym ciągu rozpraw nad budżetem ministerstwa rolnictwa poseł **Gawlichowski** (Piast) podnosi, że przyczyną kryzysu w rolnictwie jest konkurencja Ameryki, Rumunii i Rosji. Polska ma zamiar produktów rolnych. Łódź może wywozić zagranicę bez cławy podniesienia cen. Celem poparcia gospodarki rolnej, należy przyjąć z wydatną pomocą kredytową.

Poseł Barański proponuje obciążenie budżetu innych działów rolnictwa na korzyść szkolnictwa rolniczego.

Minister Janicki odpowiada na zarzuty, podniesione w czasie dyskusji, a dotyczące rybactwa i polityki wywozowej.

Poseł Bretoń w imieniu klubu ukraińskiego i białoruskiego oświadcza, że kluby te będą głosowały przeciwko budżetowi na znak protestu przeciw rabunkowej gospodarce leśnej.

Z kolei przemawia **poseł Rymar**, referent min. wyzn. relig. i ośw. publiczn. zilustrowawszy stan szkolnictwa w Polsce, referent wykazuje, że największy od setek analfabetów posiada b. zabór rosyjski, mniejszy jest w Małopolsce, przeciętnie jednak w całej Polsce jest około 30 procent analfabetów. Na budżet szkolnictwa wyznaczono 7 milionów.

Szczególną uwagę referent zwraca na szkolnictwo zawodowe. Polska z porównaniem z innymi państwami wydaje na oświatę, poza jedną Anglią, procentowo najmniej, gdyż 15,7 procent.

Następnie zabrał głos **minister Mikłaszewski**, omawiając ogólną politykę oświatową, przy czym zaznacza co do redukcji nauczycielstwa, że bez niej dawał się odczuwać odpływ sił nauczycielskich. Prace nad konkordatem z Rzymem są ukończone. Projekt ustawy o autokefalji cerkwi prawosławnych przedłożony już został władzom cerkiewnym do zaopiniowania. Przekazywanie cerkwi na kościoły wykonywane jest tylko częściowo, a w razie zaistnienia sporu wstrzymywano postępowanie do chwili ustawowego uregulowania tej sprawy. Wybory gminne ludności mołdawzowej wyznania odbyły się bez nieporozumień. Co się tyczy innych wyznań, to projekty uregulowania tych spraw są w opracowaniu.

Omawiając politykę mniejszości, minister stwierdza, że stan rzeczy nie pozwala stwierdzić upośledzenia mniejszości, o jakim się mówi w celach agitacyjnych.

Poseł Bobek podnosi potrzebę jednolitej szkoły powszechnej, uregulowania nominacji w szkolnictwie i przedłożenia ustawy o organizacji szkół.

Poseł Hruccki (Klub ukraiński) uskarża się na niewłaściwą politykę rządu w stosunku do cerkwi.

Poseł Zerbe (Zjednoczenie niemieckie) wnosi, by rząd opracował ustawę o szkołach dla wszystkich mniejszości. — Głosować będzie przeciwko budżetowi. Następane posiedzenie we wtorek.

Proces krakowski.

Kraków, 28 czerwca.

Dziś przesłuchano do południa większą ilość świadków, którzy jednak do sprawy nie wnieśli nic ważnego.

Św. Hajke: Tak ale na śledztwie od- w sprawie którego zeznaje, ani też nie był na miejscu wypadków 6 listopada. Jest to świadek prokuratorski.

Przewodniczący zauważa, że świadek w policji zeznał, iż Redlich strzelał.

Św. Hajke: Tak ale na śledztwo odwołałem.

Świadek wikła się w dalszych zeznaniach, tłumacząc się brakiem pamięci.

Następny świadek **Kazimiera Mazurkiewiczowa** zeznawała w sprawie osk. męża swego. W czasie zajęć krakowskich

była jego narzeczoną, w dniu tym przyjechali z Zabierzowa do siostry w Krakowie, u której bawili do południa, a później udali się pod Dom robotniczy, gdzie męża straciła z oczu.

Po stwierdzeniu przewodniczącego, że na śledztwie zeznawała inaczej, św. zestraszony wikła się w zeznaniach, z czego korzysta prokurator aby postawić wniosek zatrzymania świadka, mimo, że Mazurkiewiczowa została w domu 18 miesięcznie niemowlę bez opieki. Przewodniczący po obronie pośta Liebermana nie przychylił się do wniosku prokuratora.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków którzy nie szczególnego nie zeznali przewodniczący zarządził przerwę.

Ciekawa sprawa w Będzinie.

„Robotnik“ w dniu wczorajszym zamieszczył następujący artykuł:

W dniu 22 marca br. w Będzinie odbył się bal maskowy, urządzony staraniem żydowskiego tow. dramatycznego „Muza”. Salę udekorowali dwaj malarze bracia Gutman, rysując 12 karykatur (masek), przedstawiających typy żydów. W przeddzień zabawy odbywały się w tejże sali (udekorowanej już na zabawę) ćwiczenia tow. „Sokół”. Podczas ćwiczeń jeden z członków „Sokoła” doparzył się w jednej z karykatur wiszących na ścianie, podobieństwa do wizerunku Chrystusa z chustą św. Weroniki. Z karykaturą tą (po naradzie z redaktorem endeckiej „Iskry”), udał się do urzędu prokuratorskiego w Sosnowcu, skąd skierowany został do komisariatu policji w Będzinie. Wskutek tego oskarżenia, sędzia śledczy sądu okręgowego w Sosnowcu zebrał komisję, składającą się z ekspertów, celem zbadania podobieństwa karykatury do wizerunku Chrystusa. W skład komisji wchodziło: 3 księży, sekretarz starostwa i 2 artystów malarzy. Komisja nie dopatryła się w tej karykaturze podobieństwa do wizerunku Chrystusa, jednogłośnie oświadczając, że jest to nieudolna karykatura, przedstawiająca żyda z Małopolski z pejsami i w jarzmie.

Pomimo tego oświadczenia, (dosłownie, według protokołu), dochodzenie prowadzone dalej — i wszystkie 12 karykatur odesłane zostały przez sędziego śledczego do prokuratora w Sosnowcu, a stamtąd do kurji biskupiej kieleckiej. W rezultacie kurja djecezyjna kielecka przesłała sędziemu śledczemu następujące orzeczenie:

„Na skutek odezwy z dnia 7 maja rb. nr. 517 S. 79-24 r., wraz z przesyłką 12 karykatur, Kurja biskupia najuprzejmiej powiadamia, że po szczegółowym zbadaniu każdej karykatury doszła do wniosku, że trzy z nich (zaznaczone cyframi rzymskimi I, II, III) są rzeczywiście karykaturami: pierwsza Chrystusa, druga — Biskupa (biret fioletowy), trzecia prałata (kapeluszy rzymski). Ponieważ w całej Rosji wyszydza religję Chrystusową, nie ulega żadnej wątpliwości, że i te karykatury są w tym celu rysowane.

Zwracają się obrazy karykatury. Wikariusz generalny infulat (—) podpis niezbytelnym.

P. S. Inne karykatury mogą przedstawiać inne religie: mahometanską, buddyjską o czym Kurja nie daje swej decyzji.

Wskutek tego orzeczenia obaj malarze postawieni zostali przez sędziego śledczego w stan oskarżenia.

Możliwość kryzysu rządowego w Austrii.

Wiedeń, 28 czerwca.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

W związku z odrzuceniem przez rząd postulatów urzędniczych w sprawie podwyżki płac stowarzyszenia urzędnicze postanowiły mimo to podtrzymać swe żądania aż do strajku włącznie.

Rokowania z rządem są zerwane, o

czym zawiadomiono rząd pisemnie, przesyłając kopje uchwały przedstawicielom stronnictw politycznych.

Odpowiedź wicekanclerza Franka komentowana jest, jako pogróżka ustąpienia w razie, jeżeli urzędnicy nie zmienią swego stanowiska. R.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Gdańsk, 28 czerwca.

Pociąg pospieszny 601 (Warszawa-Gdańsk) na stacji Melno najechał na stojący tam na linii pociąg towarowy. Wskutek tego w pociągu pospiesznym uszko-

dzony został parowóz i jeden wagon, w pociągu towarowym rozbita została 2 wagony. Ranny pomocnik maszynisty. Przyczyną wypadku było wadliwe ustawienie zwrotnicy.



1. Najnowszy pomnik w Paryżu: Emila Zoli, dłuta słynnego rzeźbiarza Konstantyna Meunier.
2. Na prawo: Nieszczęśliwy wypadek na boisku we Wiedniu podczas meczu Amatorzy — Sparta.

Benesz w Łodzi.

Nie ten wprawdzie, który gra na nerwach naszej polityki, ale ten, który gra w „Casinie“ na viola d' amour, jednym z najrzadszych instrumentów świata

Nerwowy rytm życia społecznego, jego szybkie tętno, oszalałający swą zawrotnością bieg wypadków — ma w sobie niesamowite piękno i przedziwny urok.

Jest w tem coś z szybkiego ruchu uciekających obrazów i sytuacji, dalekich obcych bezkresów, jest w tem piękno przeżyć współczesnych romantyków z opowieści Jack London'a.

Wypadki uciekają i gonią nas w zawrotnym pedzie, niby na taśmie filmu kinematograficznego, gdzie ścisła i bezlitosna przeplata się nieuchwytnie ze złudą bańki mydlanej, z poezją, z majakiem mglistym i nieuchwytnym. Taśma filmowa przewija się wolniej i szybciej, czasami unosi nas zawrotny wir wypadków, chłonie nas w siebie rytm straszliwej karuzeli życia, czasem znów patrzmy obojętnie na biegnące wokoło nas wydarzenia.

W tem powolnym zamieraniu i konaniu rzeczy minionych, w zacieklej ciekawości i pożądaniu nowych wrażeń, w zdolności asymilowania tych nowych na strojów i przystosowywania się do nowych sytuacji — leży całe piękno i urok współczesnego życia.

Życie nasze staje się całkiem podobnym do filmu kinematograficznego, którego taśma rozwija się z zawrotną szybkością.

Poznałem go przypadkowo: powiedziano mi pewnego dnia: „Zrobisz pan wywiad z Beneszem!”

— Chyba aeroplanem, odpowiedziałem mocno zafasowany tem poleceniem Droga jest dość daleka, a o ile mi wiadomo...

— O ile panu wiadomo, Benesz jest w Łodzi, w „Casinie“ i ma przedziwny instrument. Zrób pan z nim (t. j. z Beneszem, nie z instrumentem) wywiad o nim o jego arcyciekawych kolejach życia, wreszcie o tym właśnie instrumencie.

Poszedłem więc do „Casina“ — i nie żałuję tego, choć nie byłem na „prawdziwym“ przedstawieniu kinematograficznym.

Jarosław Benesz urodził się w Pradze i jest dalekim zresztą krewnym polityka czechosłowackiego. Rzucam pytania wstępne, zawiązuje się rozmowa, snuć się poczyna wątek myśli, niby film, kręcony wprawna ręką mechanika.

O dziwnych swych przeżyciach i wędrówkach mówi z ujmującą prostotą i pogodną szczerością. Wcześniej skończył szkoły w Pradze czeskiej i konserwatorium pod kierownictwem słynnego na świat cały „kwartecisty“ profesora Sevcika.

Wybitne zdolności wysuwają go na czoło uczniów konserwatorium. Żyje w przyjaźni z Kubelikiem, łączą go węzły serdecznej zażyłości ze wszystkimi niemal młodymi siłami artystycznymi Czech.

Mając lat 19 wyjeżdża do Meranu, gdzie po krótkim czasie zostaje kapelmistrzem wielkiej orkiestry symfonicznej. Wśród wytwornych gości międzynarodowego high lifu znajduje się przedstawiciel starego rodu szlacheckiego, hrabia Szuwałów. Młody kapelmistrz, wesoły, dowcipny, cieszy się w Meranie ogromnym wzięciem i powoli zadzierżgnęła się między tymi dwoma ludźmi nie sympatji.

Hrabia Szuwałów, zachwycony zdolnościami młodego dyrygenta, proponuje mu, aby opuścił Meran i wyjechał z nim do Rosji.

Benesz zgadza się i po pewnym czasie spotykamy go u boku swego protektora, szefa pułku huzarów, w Kaliszu.

Na stanowisku kapelmistrza orkiestry wojskowej pułku huzarów, w którym służyli przedstawiciele arystokratycznych rodzin — Benesz zjednywa sobie ogólną sympatję.

Przychodzi rewolucja 1905 roku. Mija znów pewien czas. Młody kapelmistrz przyzwyczajony jest coraz bardziej do swego nowego otoczenia.

Po kilku latach przychodzi zaszczytny awans: Benesz zostaje mianowany kapelmistrzem konnego pułku lejbgwardji cesarskiej, stając się przez to kapelmistrzem nadwornym cara Mikołaja. Płynnie życie swobodne wielkopańskie, beztrudne.

Potop w roku 1924.

Liczniesze stosunkowo opady meteorytów, jakie się w ostatnim czasie pojawiły, dały wielu dyletantom astronomii w różnych stronach Niemiec sposobność do popisania się przepowiedniami różnych ciężkich katastrof kosmicznych, które mocno niezapokoili przesadną ludność wieśniaczą.

Jak wiadomo, w dawnych czasach historie takie były na porządku dziennym i odgrywały donioślejszą niż dzisiaj rolę. Sławna była zwłaszcza konjunkcja Jowisza i Saturna w znaku Ryb w roku 1524. Wtedy to znakomity zresztą matematyk i astronom, profesor uniwersytetu w Tuebingen, przepowiedział, że w chwili konjunkcji jaka miała się odbyć w dniu

2 lutego, przyjdzie do ogólnego potopu. Przepowiednia ta dotarła do cesarza Karola V, przebywającego w Hiszpanji, i cały dwór uwierzył jej, hiszpańscy zaś astrologowie potwierdzili ją. Wszędzie wybuchło przerażenie. W Niemczech, Francji, Hiszpanji itd. ogromne masy ludzi uciekały z nizin w góry. Prezydent Tuluzy, Aurral, kazał sobie wybudować arkę i zaopatrzyć ją w środki żywności. W kościołach modlono się, bito w dzwony, odbywano praktyki pokutne. — Pisano, czytano, mówiono i śniono o niczem innym, jak tylko o potopie. Gdy dzień 2 lutego nadszedł, ogarnęła tłumy ludzkie okropna depresja, ku ogólnemu jednak zdumieniu skończyła się na niczem.

Koncerty na dworze cesarskim przynosiły mu kilkakrotnie zaszczytne „carskoje spasibo“.

Dziejowy huragan przelatuje ponad światem, który rozpala się ogniem pożogi i pławi się we krwi.

Kolejno z pułkiem swym przemierza Rosję, obszerny wielki szmat ziemi, bezkresny jak ocean.

Wybucho rewolucja rosyjska. W podmuchach jej wali się w gruzy stary porządek, ale nowy nie wstaje na spoielałych rumowiskach.

Z pułku, w którym służy, ocalało 4 oficerów: pułkownik Hartmann, baron Wrangiel, ks. Dmitrii Pawłowicz i Jarosław Benesz. Resztę wystrzelali żołnierze w czasie przewrotu.

„Znacjonalizowany“ Benesz gra podczas uroczystości rządu S. S. S. R.

Wiedzie życie okropne, gdyż pomimo wszystko jest „burżujem“, który o trzymuje jedną ósmą funta chleba na tydzień, garść owsa i nieco cukru.

Nie przekreśla to naturalnie podejrzeń o „kontrewolucyjność“. Benesz kilkakrotnie siedzi w więzieniu.

Odzywa się w nim nostalgia za krajem, gdzie przyjęto go serdecznie, z którym łączy go węzły sympatji i przyjaźni: Benesz w roku 1920 wraca do Kalisza, ucieka z bolszewickiego raju. W Kaliszu zorganizował szybko orkiestrę policyjną, złożoną z 78 osób i wyróżnia się swymi zdolnościami, uzyskując uznanie obecnego wojewody łódzkiego p. Rembowskiemu, wówczas starosty kaliskiego

Przypadkiem styka się z dyrektorem „Casino“ i osiada na stałe w Łodzi.

— Rzucam pytanie, dotyczące „cudownego instrumentu“, t. zw. „viola d' amour“, czyli — skrzypiec miłości. Jest to instrument w kształcie dużych skrzypiec, które posiadają 14 strun.

Instrument ten pochodzi z r. 1735, a dzisiaj jest skrzypiec takich kilkanaście zaledwie w całym świecie. Wartość viola d' amour, którą Benesz zdobył gdzieś przypadkiem podczas swych życiowych perypetji, wynosi dzisiaj 15.000 dolarów.

Oczywista, trudne jest skomponowanie nut, gdyż musi tu być inne palcowanie z powodu specjalnego układu strun.

Ten „instrument miłości“ wydobywa przedziwne miłkie tony, jakie wydają jednocześnie skrzypce, wiolonczela, rogi i harfy.

Dzisiaj z trudem można otrzymać nuty do tego instrumentu, gdyż obecnie tylko jeszcze Puccini w swym repertuarze ma utwory na viola d' amour.

Mayerbeer w „Hugonotach“ w arji Raula używa tego instrumentu; tworzył też podobne utwory Mozart i mistrzowie starej szkoły.

Taśma filmu życiowego tego człowieka snuć się będzie jeszcze bardzo długo: ma on w sobie moc niespożyty przeżywania nowych pojęć i nastrojów, której nic osłabić nie może.

HASSE ZETTERSTROEM.

Dziwny dom.

— Musimy w tym roku wynająć większą willę... — rzekła moja żona. — Przecież to okropne, żebyście spali na wsi w stodole, a w najlepszym wypadku w brudnej izdebce na gołej ławce, jak w zeszłym roku...

— Najlepiej więc nikogo nie zapraszać na wieś... — zwróciłem uwagę.

— To możesz spędzić lato w więzieniu... Będziesz pewny, że nikt cię nie odwiedzi...

— Mieszkam, gdzie mi się podobał... Rozumiesz?... Jestem wolnym człowiekiem... Nawet, gdy mam żonę! Rozumiesz?

I, oczywiście wynajęłam dużą willę. Nazywała się „Wilhelmówka“.

Willę leżała w pięknej okolicy. Niedaleko lasu, w pobliżu jeziora, w mieszkaniu telefon, centralne ogrzewanie, elektryczność i t. d.

Gdy wróciłam z letniska, żona zapytała:

— Ile pokoi jest w tej willi?

— Pięć — odrzekłam, gdyż tak było w ogłoszeniu.

— Piwnica jest?

— Tego nie wiem...

— Musimy wobec tego zabrać dwie łodownie... Jaki jest rozkład pokoi?

— Trzy na górze i dwa na dole.

— Tak mi mówił gospodarz.

Wyjechaliśmy z rzeczami do owej willi, która, jak się potem okazało, była najdziwniejszą willą, w jakiej kiedykolwiek mieszkałam.

Początkowo był to maleńki domek, składający się z pokoju i kuchni.

Potem dobudowano do kuchni drugi pokój. Z pokoju zrobiono następnie werandę.

Schody prowadziły na werandę górną skąd przechodziło się do długiego korytarza, stamtąd schodziło się schodami na drugą werandę, która graniczyła z kuchnią, nad którą był pokój służącej i skąd wychodziło się drzwiami do oddzielnego pokoju, który prowadził do trzeciego pokoju o dwóch oknach, wychodzących na ogród.

Weszliśmy najpierw do kuchni, skąd każdy wyszedł oddzielnie drzwiami i spotkaliśmy się w jakiejś komórcie.

— To jest komórkal

— Przypuszczam...

I znowu każdy z nas wyszedł innymi drzwiami. Zatrzymałem się w jakimś dużym pokoju.

— To będzie mój pokój — pomyślałem.

Otworzyłem drzwi i wyszedłem na jakąś szosę.

Obszedłem cały dom dookoła i po chwili znowu znalazłem się w mieszkaniu. Z kurytarza wszedłem do kuchni. Otworzyłem drzwi kuchni i znalazłem się w pokoju, skąd znowu wyszedłem na szosę.

— To dziwne... — pomyślałem.

Znowu obszedłem dom dookoła i wlałem po schodach na górę.

Wszedłem na werandę. Słyszałem głos żony. Wołano mnie.

Krzyknąłem, że zaraz przyjdę.

Otworzyłem jakieś nieznanne drzwi i wpadłem do szopy z drzewem.

Wyszedłem znowu na kurytarz, potem na werandę i bojąc się przejść drugi kurytarz, by nie zablądzić, zszedłem ostrożnie po ścianie na dół.

Żona ciągle wołała. Pytałem głośno, gdzie ją mogę znaleźć. Nie wiedziała jak określić miejsce swego pobytu. Prosiłem ją, by nie traciła odwagi, odnalazłem jakieś nowe drzwi, wszedłem do komórki otworzyłem małe drzwiczki w suficie i znalazłem się na dachu.

Dach był zrobiony z cegły. Trzymając się uparcie komina zacząłem liczyć ilość cegieł.

Po jednej stronie było 311.

Żona znowu wołała:

— Przyjdź tu do mnie! — odpowiedziałem.

— Gdzie?

— Na dach!

Cisza. Przelazłem przez komin i spadłem na drugą stronę dachu, gdzie było maleńkie okienko, którego przedostałem się do pokoju, a stamtąd do kuchni, leżącej obok werandy, skąd schodami przechodziło się do drugiego pokoju, który prowadził do drugiego pokoju o dwóch oknach, wychodzących na ogród.

Usiadłem na walizce i pomyślałem:

— To przecież labirynt! Muszę sobie nakreślić dokładny plan!

Nagle otworzyły się drzwi i żona moja weszła do pokoju:

— Coś okropnego!... Jest to najdziwniejszy dom na świecie!... Nie ruszę się stąd ani na krok! Teraz jest wieczór... Zostanę w tym pokoju... Postaw mi łóżko... Idę spać...

Przez okno ujrzałem służącą.

Prosiłem, żeby weszła do mieszkania. Nie wiedziała, którą drogą się wchodzi.

— Jutro zorientuję się dokładnie w sytuacji... — pomyślałem sobie. — Zrobię zdjęcia poszczególnych części domu. Jutro już nie będziemy błądzić...

Zasnąłem...

W nocy zbudził mnie hałas. Do pokoju weszła Amalja, nasza służąca:

— Jezu Chryste!... — krzyczała.

— Czego Amalja krzyczy? — spytałem.

— Tu tak strasznie! — lamentowała.

— Dlaczego?

— Nie wiem, gdzie jestem...

— Gdzie Amalja położyła się spać?

— W pokoju dla służącej...

— Gdzie jest ten pokój?

— Nie wiem... Wstałam, żeby się napić wody w kuchni i nie mogąc trafić z powrotem...

— Teraz postaramy się wrócić tą samą drogą, którą pani tu przyszła...

Amalja otworzyła drzwi i wyszliśmy na szosę.

— All right!... — rzekłem. — Obejdziemy dom dookoła...

Doszliśmy do gruntowych drzwi willi. Były zamknięte.

— Musimy wrócić — zauważyłem. — Ale muszę znaleźć ten pokój...

Wróciliśmy. Otworzyłem maleńkie drzwiczki i weszliśmy do komórki.

— To nie tutaj!... — rzekła Amalja. — Spałam w innym pokoju... Nigdy tutaj nie byłam...

Znowy wyszliśmy na szosę. Była zimna noc. Marzłem. Po drugiej stronie do mu stała drabina.

— Wejdziemy po drabinie na górę...

— rzekłem. — Niech Amalja wchodzi pierwsza...

— Wykluczono!... — rzekła Amalja. Poszedłem pierwszy. Amalja wdrappywała się za mną. Doszliśmy się na dach. Trzymałem się oburącz komina i liczyłem gonty. Po tej stronie było 419 sztuk. Obszedłem komin dookoła. Znalazłem otwór.

— Niech Amalja pierwsza wejdzie! — rzekłem.

— Wykluczono! — odparła.

Wlałem pierwszy, a za mną Amalja. Znaleźliśmy się w moim pokoju, który graniczył z kuchnią.

— Nareszcie!... — jęknąłem głucho i rzuciłem się na łóżko.

— Nie ruszaj się stąd!... — płakała Amalja. — Nie pójdę dalej... Wołam tu umrzeć...

— — — — —

Nazajutrz zrana żona weszła do mnie do pokoju. W jaki sposób to się stało, nie wiedziałam. Otworzyła jakieś drzwi i od razu wpadła do mnie.

W południe wyjechaliśmy z powrotem do miasta. Każde z nas — innym pociągiem.

Amalja odchodzi do innych państwa, gdzie jest specjalne wejście do pokoju dla służącej.

(Tłóm. B. F.)

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC

29

NIEDZIELA

Dziś: SS. Piotra i Pawła ap.

Jutro: Lucyny M.

Wschód słońca o g. 4.42
Zachód o g. 6.35
Wsch. księżycy o g. 1.26 r
Zachód o g. 0.00 r.
Długość dnia 13.51
Przybyło dnia g. 6.45

OD ADMINISTRACJI.

W dniu dzisiejszym wstrzymaliśmy wysyłanie „Republiki” i „Expressu” tym abonentom, którzy do dnia dzisiejszego nie uiszcili prenumeraty za m. czerwiec. Kasa naszej administracji przyjmuje wpłaty w dniu powszednie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Upraszamy uprzejmie o łaskawe opłacenie prenumeraty za m. lipiec.

O opłatę stemplową od weksli. Dyrektor związku przemysłu włókienniczego w państwie Polskim zwrócił się do na czelnika wydziału stemplowego w izbie skarbowej, dr. Najdera, w sprawie nowej ustawy stemplowej co do której w wielu wypadkach będą nieporozumienia na tle nieodpowiedniego ostemplowania weksli. P. Najder wyjaśnił, iż w stosunku do weksli wydanych do dnia 1 lipca nie będą czynione żadne przeszkody z powodu złego ostemplowania ich i nikt z tego tytułu karany nie będzie. (b.)

Konwencja turystyczna. Telefonują nam z Warszawy: Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt konwencji turystycznej polsko-czeskiej, na mocy której obywatele państwa polskiego, wyjeżdżający w celach turystycznych na Podkarpacie, mogliby uzyskać przepustkę bezpłatną i przekraczać granicę w dowolnych punktach w odległości 15 km. od granicy, a także zwiedzać niektóre określone punkty w dalszej odległości. Przepustki mają być ważne przez 3 miesiące.

Dalsze kredyty na budowę szkół. Magistrat postanowił polecić wydziałowi budownictwa opracowanie memoriału popartego odpowiednim materiałem rzeczowym w sprawie uzyskania od władz państwowych dalszych kredytów na budowę szkół przy ul. Nowo-Marysińskiej.

Egzaminy wstępne do szkół średnich. Przy rozpoczęciu egzaminów w szkołach średnich do klasy I-ej daje się zauważyć nieco mniejszy napływ kandydatów w tym roku niż w roku zeszłym, a przypisać to należy prawdopodobnie małej liczbie białych rodzin z tego rocznika, lub wysoko solą wpisów, na które nie każdy może się zdobyć. (p)

Posiedzenie rady szkolnej miejskiej. W poniedziałek, dnia 30 b. m. o godz. 5-ej popoł. w lokalu wydziału oświaty i kultury, Piłsudskiego 3, II p., odbędzie się posiedzenie rady szkolnej miejskiej z porządkiem dziennym następującym: 1) protokół rady szkolnej miejskiej z dnia 17 czerwca r. b.; 2) memoriał do M.W.R. i O.P. w sprawie zasad stabilizacji kierowników; 3) wnioski stowarzyszeń nauczycielskich; 4) sprawozdanie komisji w sprawie zatargu w szkole nr. 26; 5) komunikaty; 6) sprawy bieżące.

Wystawa prac seminarzystek. Dzisiaj, 4. j. w niedzielę, dnia 29 b. m. upływa ostatni dzień wystawy prac uczennic żeńskiego seminarjum nauczycielskiego. Nad zwyczaj piękna wystawa, godna zwiedzenia przez szerszy ogół naszego społeczeństwa, świadczy o dużym i owocnym wysiłku przyszłych kierowniczek naszej dziatwy. Wystawa, znajdująca się w lokalu seminarjum przy ul. Zagajnikowej nr. 32 otwarta będzie dla zwiedzających o godz. 11-ej rano do 1-ej popoł. i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Sprawa opery warszawskiej, jak donosi nasz warszawski korespondent, znajduje się obecnie w bardzo groźnym stadium, gdyż grozi jej zamknięcie z powodu braku funduszy. Skarb państwa odmówił miastu kredytów na cele opery.

Naprawy w szpitalu w Radogoszczu. Magistrat postanowił przystąpić do wykonania szeregu robót związanych z doprowadzeniem do należytego porządku zegarów elektrycznych i telefonów wewnętrznych w szpitalu w Radogoszczu. Jednocześnie dokonane będzie oczyszczenie filtrów biologicznych.

Dnia 25 czerwca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł we Wrocławiu i tamże pochowany został

B. P.

LUDWIK STEIN

przeżywszy lat 45, o czym zawiadamia w głębokim smutku

Rodzina.

Z Kolonii leczniczej dla dzieci w Rabce. W dniu 26 czerwca r. b. powróciło z Rabki partja dzieci, składająca się z 40 osób, wysłana dnia 24 maja przez wydział opieki społecznej. O skuteczności kuracji świadczy ogólny przyrost na wadze, który waha się w granicach od 1 do 4 kg.

W sobotę, dnia 28 czerwca została wysłana do Rabki druga partja chorych dzieci również w liczbie 40.

Rejestracja bezrobotnych biuralistów. W celu przyścia z pomocą bezrobotnym pracownikom umysłowym (biurowym, handlowym, przemysłowym i bankowym) jak również i pracującym jeszcze lecz na wymówionych posadach, zarząd stowarzyszenia handlowców polskich przystąpił do rejestracji tych pracowników.

Rejestracja pozostających bez pracy przyczyni się do zorientowania się w całokształcie bezrobocia jakie ogarnęło Łódź i województwo i zorganizowanie najdalej idącej pomocy.

Szereg powyższych już uchwał na ostatnim posiedzeniu zarządu stowarzyszenia, które zostaną w najbliższych dniach zrealizowane oraz akcja podjęta przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą, pozwolą choć w części przyjąć z pomocą rzeszom bezrobotnych.

Dla wyjeżdżających na niedzielę do Warszawy podajemy wykaz widowisk teatralnych w dniu dzisiejszym: Opera — „Straszny dwór” (zamknięcie sezonu). Rozmaitości — „Ich czworo” Zapołskiej. Letni — „Dwaj mężowie p. Marty”. Polski — „Młodość czuwa” komedia Cailla-vetta i Fleursa. Mały — „Knock”. Komedja — „Matęstwo Fredeny”. Nowości — „Pipman szaleje”, wodewil w trzech aktach Pietraszka, K. Toma i Willy'a. Rokoko — „Niebieski ptak” (Siniąja ptica), rosyjski teatr artystyczny z Berlina.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, 4. j. w niedzielę, teatr miejski daje dwa przedstawienia.

W gmachu (Cegielniana 3) o godz. 8.30 dana będzie komedia K. Wroczyńskiego — „300 kilometrów na godzinę” i „Lekarz mimo woli” Mollera.

W parku im. Staszica powtórzenie wczorajszej premjery — arcyzabawnej farsy p. t. „Handel na tony” granej koncertowo przez nasz zespół Początek o godz. 9-ej wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, widowiska nie będzie. W poniedziałek „Droga do piekła”. W przygotowaniu „Oj męczyszni, męczyszni” Kazimierza Zaleskiego.

CENNIK PŁAC PRACOWNIKÓW BIUROWYCH.

Międzyzwiązkowa komisja pracownicza ustaliła w drodze porozumienia ze związkiem przemysłu włókienniczego w państwie Polskiem następujący cennik płac minimalnych: buchalter samodzielny 480 zł., sprzedawca — 440 zł., kasjer — 372 zł., biuralista I-ej kategorii — 340 zł., inkasent — 255 zł., magazynier I-ej kategorii 273 zł., magazynier II-ej kat. — 227 zł., stenotypistka — 223 zł., biuralista II kat. — 223 zł., biuralista III kat. — 148 zł., maszynistka — 148 zł., praktykant — 92 zł. (b.)

Magistrat ocknął się z letargu. Komisja pracy żąda 2 miliony złotych na pomoc bezrobotnym.

Rada miejska w dniu 26 b. m. wezwała komisję pracy do dysponowania funduszem na pomoc dla bezrobotnych, jak magistratowi przyznaje ministerstwo pracy i opieki społecznej w postaci długoterminowej pożyczki. Komisja pracy w dniu 27 czerwca przy udziale przedstawicieli magistratu postanowiła w pierwszym rzędzie nie udzielać pomocy bezpłatnej, a za trudnić jaknajwiększą liczbę bezrobotnych na uruchomionych robotach inwestycyjnych. Na pierwszy plan wysunięto sprawę celowości zużycia funduszu. Najszerszej prowadzone będą roboty brukarskie i ziemne regulacyjne. Zorganizowanie sprawnego aparatu administracyjnego w wydziale budownictwa daje gwarancję ich wydajności i celowości, której pierwszym warunkiem jest ciągłość prac, gdyż tylko wtedy zapewnić można rozpoczęcie robót poważnych, obliczonych na szerszą skalę.

Zaznaczyć należy, że warunek ten wysunął wydział gospodarczy, który z braku funduszy wielkich robót dotychczas rozpocząć nie mógł. Dla ciągłości i celowości robót fundusz 300,000 złotych jednak nie wystarczy. Za tę sumę wg. obliczeń wydziału gospodarczego można zatrudnić 800 robotników w przeciągu 75 dni. Łącznie z zatrudnionymi już w magistracie robotnikami sezonowymi osiągniemy liczbę 2300 ludzi.

Z powyższych względów komisja pracy postanowiła wystąpić do rady miejskiej o uchwalenie dalszej pożyczki w wysokości 2 milionów złotych. Dla skoordynowania działalności magistratu przy zatrudnieniu bezrobotnych postanowiono utworzyć zarząd robót publicznych, złożony z członków magistratu i radnych. Angażowanie robotników odbywać się będzie wyłącznie za pośrednictwem związków zawodowych.

Nad czym obradować będzie rada miejska.

I. Komunikaty.

II Sprawa zaciągnięcia pożyczki na cele pomocy dla bezrobotnych (uchwała formalna w zw. z wł. post. rady oraz okólnikiem rządu — 2 uchwalenie.

III Sprawozdania komisji radzieckich

a) Komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:

1. umowy ze Sp. Akc. „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne” ref. r. Wolczyński;

2. odstąpienia bezpłatnie zgromadzeniu księży Salezjanów w Łodzi pod budowę szkoły rzemiosł oraz instytucji z nią związanych, części nieruchomości miejskiej, położonej między ul. Wodną i Wysoką, ref. w im. większości r. ks. Kaczyński, mniejszości — r. Rapalski;

3. umowy z powiatowym kołem związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi na rozklejanie afiszów, reklam, plakatów, klepsydr i t. p. ref. r. Kurek.

b) Komisji skarbowi - budżetowej w przedmiocie:

1. statutu o podatku na rzecz kasy m. Łodzi od oświetlenia gazowego i elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu i w lokalach publicznych widowisk, koncertów, zabaw, i rozrywek — ref. r. Fiedler.

2. przejęcia od łódzk. chrześc. tow. dobr. prowadzenia domu starców i kalek przy ul. Prez. Narutowicza nr. 60 — ref. Gepert;

3. zmiany stawek opłat za prawo jazdy po mieście — ref. r. Bartczak;

4. umowy na prowadzenie miejskiej galerii sztuki w Łodzi oraz sbudujm dla wzm. insytlucji — ref. r. Turski;

5. nabycia od małż. Fiszer nieruchomości, położonej przy ul. Nowo - Senatorskiej nr. 2 i Nowo - Senatorskiej 4, ref. r. Macher;

6. subydjum dla polskiego komitetu igrzysk olimpijskich — ref. r. Waszkiewicz;

7. subydjum na rok szkolny 1924-25 na swych stanowiskach nauczycielek robotniczych, zatrudnionych w miejskich szkołach powszechnych — ref. r. Gepert.

IV. Odpowiedź magistratu na interpelację r. dr. Schweiga i innych w sprawie zniesienia III k.l kursów dla dorosłych, Zakątna 21.

Łódź, dnia 27 czerwca 1924 r.

Prezes rady miejskiej

(—) I. Wolczyński.

Kronika policyjna.

SEKWESTR.

Policja zasekwestrowała 29 kilo spirytusu ma szynicznego koleji państwowych, Marcinowi Łaskiemu i spirytus wraz z protokółem przesłano do urzędu skarbowego. (b)

ŚMIERĆ PODCZAS PRACY.

W fabryce Kreninga, przy ul. Nowokątnej 5, zmarł nagle podczas pracy przy czyszczeniu kotła robotnik Paweł Cegliński, zam. przy ul. Kątnej Nr. 70.

Przy zwłokach wystawiono posterunek do zejścia władz sądowo-lekarskich. (b)

NIEDOSZLY PODPALACZ.

Adolf Fiedensztab, zamieszkały we wsi Antoniew-Sikawa, zameldował policji, iż niejaki Jan Krajewski, zam. przy ul. Pomorskiej 150, groził mu podpaleniem zabudowania. Policja prowadzi śledztwo. (b)

JÓZEF KOWALCZYK

ŁÓDŹ, CEGIELNIANA Nr 25

WYTWORNIA OBUIWA WYKAWANTNEGO

GWARANCJA ZA DOBRÓC... CENY PRYSTĘPNE

DUŻY WYSOKI KOZINEC OBUIWA NIE KWISZO — RZĘPNEJ ROBOTY NAJMODNIEJSZYCH FASONÓW

Czego p. Young nie radził robić?

Zazwyczaj, kiedy się wzywa do chorego specjalistę, postępuje się według jego rad. U nas natomiast do chorego skarbu wzywano specjalistę, który po zbadaniu przyczyn choroby, skreślił receptę na dalsze postępowanie. Zadowolono się tym i kiedy go grzecznie, czy też mniej grzecznie, pożegnano, przystąpiono do stosowania środków rodzimych, przed szerszą natomiast publicznością usprawiedliwiono to chwalebą przezornością nie dostania się pod kontrolę obcą. Gdy jednak wnikniemy w rady p. Younga okaże się, że nasi domorośli finansjści uznali się za bardziej kompetentnych, choć od czasu do czasu powołują się na to, że właśnie tak, a nie inaczej p. Young radził. Nic też dziwnego, że obecnie p. Young, zapytywany w Anglii o finanse Polski wymawia się ich nieznaną, nie chce bowiem, żeby jemu przypisywano wszystkie zabiegi obecnie stosowane, które do rezultatu pomyślnego doprowadzić nie mogą.

P. Hilton Young po zobrazowaniu sytuacji finansowej Polski daje wskazówki jakie środki należy zastosować do naprawy skarbu. Środkiem tym najważniejszym jest według niego pozbycie się deficytu i zrównoważenie budżetu. Może to być osiągnięte przez powiększenie dochodu z podatków i majątków państwa, przez pożyczki i zmniejszenie wydatków. Wobec tego jednak, że podniesienie dochodów napotyka na duże trudności w związku zubożeniem całego kraju i zmniejszeniem przez to siły płatności ludności, p. Young doradza zastosowanie daleko idących oszczędności. Tymczasem, jak wynika z ostatniej debaty nad budżetem naszym oszczędności są raczej pozorne, niż istotne, a na miejsce związających się resortów powstają nowe. Nie zastosowano się do rad p. Younga co do sposobu czynienia tych oszczędności, polegającego na zaprzestaniu pewnych czynności, albo na zmniejszeniu ich kosztów. Nie wprowadzono też ścisłej kontroli wydatków przez zdawanie sprawy ze sposobu rozporządzenia zebranymi sumami i rewizji rachunków.

Co do pożyczek to p. Young radził, że by dla wstrzymania inflacji nie cofać się przed zaciąganiem pożyczek zewnętrznych i wewnętrznych. Pożyczki takie muszą być pożyczkami gotówkowymi lub w postaci rzeczywistych wartości w takiej lub innej formie. Tymczasem rząd zawarł pożyczkę we Włoszech, którą nazywać można jedynie towarową, w skutkach podcinającą nasz kredyt zagraniczny. Choć u nas nad nią przechodzi się do porządku dziennego, zagranica odpowiednio ją oceniła. W sposobie zaciągania pożyczek wewnętrznych nie zastosowano się też do rad p. Younga, to też nie wydała ona żadnych rezultatów. Musiano też niektórych z nich zaniechać. Wada tych pożyczek jak np. kolejowej kryła się w tym, że zaciągowały ją po kursie stałym, gdy tymczasem miała ona znacznie niższy kurs rynkowy, a że nie była przez ludność kupowana, zastosowano przymus względem dostawców kolejowych, płacąc przez pewien czas pożyczkami rachunki dostawcom, ci zaś nie mogli pożyczki tej na rynku zbyć. To samo dotyczy bonów złotych, które naraziły ludność na straty i poderwały już i tak nadwątlone zaufanie. Praktyka zaciągania pożyczek dosadnie dowiodła, że w ten sposób lokować pożyczek nie należy.

Co do podatku majątkowego, to użyte wpływy z tego źródła doradzał p. Young na przeprowadzenie sanacji skar-

bowo-budżetowej, nie zaś na pokrywanie niedoborów budżetowych, jak to się czyni u nas. Należy zaznaczyć, że jest to trzecia danina tego rodzaju. Poprzednie nie dały żadnego rezultatu i należy obawiać się, że i ta zostanie zmarnowana. P. Young jest zdania, że żądanie na przyszłość od podatników płacenia takiego podatku jest niewłaściwe i winien on być zastąpiony przez regularne podatki roczne, które zajęłyby normalne miejsce w rocznym preliminarzu budżetowym każdego posiadacza majątku i kupca. Dotychczas o wypracowaniu takiego systemu podatkowego nie słychać i wszystko skierowane jest na otrzymanie podatku majątkowego. Sposób jego ściągania, jak to było i za daniny ministra Michalskiego, jest tem wadliwy, że wobec braku u nas wolnych kapitałów, jest on otrzymywany przez kredyty rządowe, co w pierwszym okresie spowodowało usilny druk na potrzeby gospodarcze, a płacenie pierwszej raty zbiegło się z kredytami rządowymi, które powrócą do kasy skarbu w formie protestów.

Najważniejszą bodaj częścią sprawozdania p. Younga jest ustęp o reformie walutowej i banku emisyjnym. P. Young odradzał pośpiech i był przedewszystkiem zdania, że sam statut winien być poddany pod dyskusję nie tylko miejscowych, ale też zagranicznych sfer miarodajnych z uwagi, że centralny bank emisyjny będzie najbliższym punktem styczności między zreformowanym systemem skarbowym Polski a systemami skarbowymi innych krajów. Dlatego, według słów jego, rzeczą pierwszorzędną wagi jest aby ukonstytuowanie tego banku wzbudziło zaufanie innych krajów i przezorność nakazuje, aby żadna sposobność do zapewnienia tego zaufania nie została pominięta, nlm ukonstytuowanie banku zostanie ostatecznie postawione a sam bank wprawdony w życie.

Zapytujemy, co w tej sprawie u nas uczyniono? Dlaczego w pośpiechu zaniedbano zastosowanie się do tej rady?

Następnie radzi on zastosowanie wielkiej ostrożności co do terminu i sposobu rozpoczęcia emisji nowego pieniądza. Usiłowanie dokonania zmiany, nim marka osiągnęłaby dostateczny stopień stabilizacji, uważał on za wielce nieostrożne. Tymczasem u nas wprowadzono złoty, właśnie w chwili, kiedy stabilizacja ta nie była jeszcze osiągnięta, bo choć stosunek do dolara podtrzymywano przez interwencję, to jednak ceny wszystkich artykułów niepomniernie wzrosły, co było do wodom braku stabilizacji marki. Z tych względów okres przejściowy uważał sprawozdawca za wskazany. Polegałby on na wypuszczeniu waluty pod zastaw walut o kursie stałym. Posłużyłoby to bankowi do nagromadzenia walut, potrzebnych jako rezerwy. Najlepszym przykładem jest państwo Czechosłowackie, które mogąc z powodzeniem przejść na nową walutę, kontentuje się dawną, dbając o ciągłe powiększenie się zapasu kruszcowego, co da możliwość, kiedy w Europie ustabilizują się warunki i stosunki gospodarcze, bez wstrząsów przejść na walutę wymiennalną. Kryzys gospodarczy, który przeżywamy, jest najlepszym dowodem, że chwila, wybrana do wprowadzenia nowej waluty nie była odpowiednią i że u nas popełniono krok nie rozważny, brzemenny w następstwa. Należy przyjąć jako kardynalne prawidło reformy skarbowej, powiada p. Young, że wypuszczenie ograniczonej waluty, opartej na zdrowych zasadach, nie może być

Losowanie 115 tysięcy dolarów.

Jutro upływa ostateczny termin nabycia premjówek dolarowych przed ciągnięciem, które odbędzie się w dniu 1-go lipca.

W dniu tym rozlosowana zostanie suma 115 tysięcy dolarów, stanowiących wartość premji. Wypłata premji uskutecznią będzie za pośrednictwem oddziałów Banku Polskiego zgodnie z aprobatą urzędu pożyczek państwowych.

Wygrywający premje w Warszawie muszą zgłosić się do urzędu pożyczek osobiście, na prowincji zaś za pośrednictwem oddziałów Banku Polskiego, któ-

re przeprowadzą korespondencję z urzędem i wypłacą premję. Wypłata premji zasadniczo odbywa się w efektywnych dolarach, na żądanie jednak może być uskuteczniiona w złotych polskich wedle kursa dnia.

Przy sposobności zaznaczamy, iż z poprzedniego ciągnięcia, które odbyło się w dniu 15-go kwietnia, nie zostały jeszcze odebrane trzy premje — jedna w sumie 1,000 dolarów i dwie po 100 dolarów. Premje w ciągu pięciu lat nieodebrane przechodzą na skarb państwa.

Komitet dyskontowy Banku Polskiego.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Dnia 27 bm. o godzinie 1-ej w oddziale głównym Banku Polskiego odbyło się pierwsze posiedzenie powołanego w myśl statutu banku komitetu dyskontowego, do którego weszli pp. Stefan Brun, Kazimierz Ambrożewicz, Piotr Drzewiecki, Ignacy Rupiewicz, Aleksander Dąbrowski, Ludwik Pogorzelski, Józef Pfeiffer, Edward Werner, Władysław Grochowski, Franciszek Karniński, Jan Eustachy Kowerski, Maurycy Flaum, Ignacy Wie-

ner, Feliks Zieliński, Adolf Sturm, Bolesław Mrozowski, Henryk Ciechowski, Leon Doley, Adam Jaszczola, Dobiesław Meduski i Stanisław Surzycki.

Brak pieniędzy

powoduje, że żyjemy z dnia na dzień i nie pozwala nam myśleć o jutrze. A jednak, choć nie jest to rzeczą łatwą, musimy pozyczyć pieniądze, bodaj na wysoki procent i zrobić zapas masła na zimę. Za pożyczkę możemy zapłacić maximum 10 proc. miesięcznie, co stanowi 60 proc. na pół roku, gdy tymczasem masło zimą będzie kosztowało 300 lub 400 proc. drożej. **Związek Spółdzielni Mleczarskich** (dawniej Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie) **Al. Kościuszki 29** przyjmuje zamówienia i przechowuje masło dla konsumentów już od 5 kilo. 4658—2

Zwycięstwo Mr. GRABSKIEGO

Towary i robocizna staniały i jesteśmy w stanie wszelkie towary do 30 procent taniej sprzedawać. Ofiarujemy: palta damskie, etam, bluzki i suknie, garnitury i palta męzkie. **SZMECHEL I ROZNER, ŁÓDŹ** Piotrkowska 100 i 160. 4718

Bojkot Krawców minął.

gdyż na nowo utworzony **Zakład krawiecki H. MILNERA** Piotrkowska 38
pierwszorzędny
ilery na wykwinie, podług ostatniego słowa mody, wykończone ubranie lub palto
TEL. 19-95

Taniej nawet, niż przed wojną.

Bez grosza posagu, zamaż wyjść.

Materjały nabyte w firmie A. Tetzlaff i S-ka, Piotrkowska 100, tel. 541 są po ostatnio zredukowanym cenniku, niezwykle tanie, a tak gustowne, wytworne i eleganckie, że starczy sprawić sobie z nich jakąś sukienkę, bluzeczkę, kostjum, staniczek, i t. p., żeby mieć absolutne powodzenie u mężczyzn i szykownym wyglądem swym doprowadzić ich do szaleństwa i do... ołtarza, bez grosza posagu.

HELENÓW

Dziś 11 rano XII Poranek Muzyczny orkiestry symfonicznej pod dyr. **T. Rydera** (poświęcony **muzyce rosyjskiej**). W programie m. in. Czajkowski (W cerkwi). Fantazja z op. Eug. Onegin. Ippolitow Iwanow. (Szlące kaukaskie). Arsendeff (Potpowni z ros. cyg. pieśni) O g. 6-ej **Wielki Koncert Popularny**.

przedsięwzięte przed pozbyciem się deficytu i zdobyciem pewności, że deficytu tego pozbyto się na dobre. A czy budżet ostatni nie wskazuje deficytu, który się znacznie wzmoże w związku z ciężkim przesileniem gospodarczym? A czy załamanie się naszego bilansu handlowego da możliwości utrzymania bez interwencji kursu złotego?

Te niepokojące pytania nasuwają się nam pod pióro i z troską patrzymy w nie daleką przyszłość, gdyż ze strony ministra skarbu i jego współpracowników widzimy brak orientowania się w sytuacji. Wszyscy wywiady i komunikaty są tendencyjne dla uspokojenia ludności. Czy taki stan trwać długo może? Czy należy

usypiać czujność społeczeństwa, żeby się znalazło pewnego dnia na progu bankructwa? Ileż to wysiłków, dobrych intencji zmarnowano u nas właśnie przez winę naszych doktrynerskich kierowników skarbu. Życie jednak jest silniejsze a chęć całego społeczeństwa wyjścia z tego położenia jest większa, niż zarozumiałość kierowników nawy skarbowej. Do czynu poruszyć może tylko umysł twórczy, nie zaś umysł, który nie jest zdolny wyjrzeć poza granice swego biurowego otoczenia. Czekać, niestety, musimy na takiego czło-wieka zbawczego, oby jaknajprędzej przyszedł.

Ekonomikus.

Wiadomości gospodarcze.

WPLATY NA PODATEK MAJATKOWY.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W dniu 10 lipca rb. upływa ostateczny termin płacenia bez kary pierwszej raty podatku majątkowego w wysokości ustalonej przez komisje szacunkowe. Z tego źródła skarb państwa oczekuje wpływu 75 milionów złotych.

Ponieważ ogółem w ciągu roku bieżącego zgodnie z uchwałą Sejmu skarb państwa pobrać ma na poczet podatku majątkowego 333 miliony złotych, a z pierwszej raty łącznie z zaliczką wpłaconą w lutym i marcu w kwocie 105 milionów zł., przewidywany jest wpływ 180 milionów zł., do końca roku pozostaje do pobrania jeszcze 153 miliony zł. Suma ta pobrana będzie w drugiej racie podatku majątkowego, która równać się będzie podwójnej pierwszej racie tego podatku.

Rata ta zgodnie z uchwałą rady ministrów po będzie w dwóch ratach: od 10 września do 10 października rb. i od 10 listopada do 10 grudnia rb.

Zaliczki uiszczone na poczet podatku majątkowego nie będą zarachowane na drugą ratę, lecz będą uwzględnione w terminach późniejszych. Będą one barne w rachubę częściowo tylko w tych wypadkach gdy druga rata łącznie z pierwszą oraz z wpłaconymi poprzednio zaliczkami przekroczy kwotę całego podatku, ustalonego przy wymiarze pierwszej raty.

SREBRNE MONETY.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Ze srebra przewożonego obecnie z Warszawy do Paryża mennica paryska do dnia 1 września ma wybić 6 milionów monet jedno i dwu złotych, do końca zaś roku około 24 milionów. Niezależnie od tego monety srebrne bite będą z kruszcu, który jest obecnie zakupowany na rynku zagranicznym. Monety srebrne puszczone będą w obieg w początkach stycznia roku przyszłego jednocześnie z tem rozpocznie się wycofywanie biletów zdawkowych jedno i dwuzłotowych.

BILON NIKLOWY Z FRANCJI, SZWAJCARJI I ANGLJI.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W tych dniach do Warszawy przybywa nowy transport bilonu niklowego, zawierający 10 milionów sztuk monet wartości 20 groszy i 4 miliony sztuk monet wartości 50 groszy.

W tych dniach również spodziewany jest ze Szwajcarii pierwszy transport monet 10-groszowych. Ponieważ jednocześnie — jak to już donosiliśmy — przybędą do Warszawy monety jedno groszowe, bite w Anglii, w przyszłym miesiącu będziemy mieli w obiegu wszystkie gatunki bilonu, oprócz dwugroszówek, których bicie rozpocznie się w przyszłym miesiącu w mennicy warszawskiej po do starczeniu odpowiedniej ilości bitych obecnie monet pięciogroszowych.

ZWIĘCIE URZĘDU CELNEGO.

Departament cel ministerstwa skarbu podaje do wiadomości, iż kolejowy urząd celny pierwszej klasy w Ligocie Pszczyńskiej, należącej do obszaru administracyjnego dyrekcji cel w Mysłowicach, został zwinięty.



GOTÓWKA.

Dolary 5.185.

CZEKI.

Belgia — Sprzedaż 23.97 kupno 23.75
Holandia 195.15.
Londyn 22.42 — 22.38
Nowy Jork 5.185
Paryż 27.40
Praga 15.30
Szwajcaria 92
Wiedeń 7.30
Włochy 22.40
Milionówka 0,52 — 0,50
Bony złote 0,75 — 0,77
Pożyczka 8-proc. 7,10 — 7,20
Pożyczka dolarowa 2,38
Tendencja nieco słabsza.

WIECZ. POGIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 czerwca.

Dolary 5,24. Tendencja utrzymana dla kacji również.
Cegielski 0,49
Parowozy 0,30
Cmielów 0,65
Nobel 1,60
Chodorów 4
Bank Przemysłowy Lwów 2,25
Bank Spółek Zarobkowych 4
Bank dla Handlu i Przemysłu 1,60
Starachowice 2,20
Rudzki 1,15
Lilpop 0,51
Węgiel 3 i pół
Ostrowiec 5,75

Modrzejów 5,10
Kijewski 0,20
Puls 1,40
Cukier 3,20
Siła i światło 0,50
Zyrardów 58
Haberbusch 5,80
Spirytus 1,40

Giełdy zagraniczne.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 28 czerwca.

Notowania końcowe.
Berlin (100 biljon.) 137,530 — 138,220
100 marek rentownych 138,403 — 139,097
100 złotych polskich 111,47 — 112,03
100 dolarów 577,55 — 580,45
Telegraficzna wypłata na:
Londyn 25,00 — 25,00
Nowy Jork 577,93 — 580,82
Zurych 101,30 — 102,80

Zurych, 28 czerwca.

Notowania końcowe.
Nowy Jork 563 i pół
Londyn 24,35
Paryż 29,80
Mediolan 24,30
Wiedeń 0,0079 i pół

Londyn, 28 czerwca.

Nowy Jork 432,03
Francja 81,75
Belgia 93,87
Włochy 100,12
Szwajcaria 24,32
Niemcy 18,125 biljon

WIECZ. POGIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28 czerwca.

Notowania bez zmiany.

IMPORT BAWELNY!

Nowa bezpośrednia linja między Ameryką a Gdańskiem.

NORWAY MEXICO GULF LINE, CHRISTIANIA
SWEDISH AMERICA MEXICO LINE, GOTHENBURG
TRANSATLANTIC STEAMSHIP COMPANY, GOTHENBURG

utrzymują

stałą komunikację miesięczną

nowoczesnymi szybkobieżnymi parowcami.

NEW ORLEANS }
GALVESTON } — GDANSK
HOUSTON }

s/s „BRAHEHOLM” (7000 tonn) przyjmuje ładunki w NEW-ORLEANSIE i GALVESTONIE w pierwszej połowie lipca
s/s „LOUISIANA” (7000 tonn) przyjmuje ładunki w NEW-ORLEANSIE i GALVESTONIE w drugiej połowie sierpnia

Najtańsza i najkrótsza droga dla IMPORTU do ŁODZI.

Czas, trwania transportu morskiego ok. 20 dni. Przeladunek w Gdańsku i transport do Łodzi ok. 5 dni.

W Gdańsku są do dyspozycji własne wielkie nowoczesne składy do zamagazynowania bawełny sprawdzania wagi i ciągnięcia próbek.

STAWKI, jak również informacje wszelkiego rodzaju, udzielają JENERALNI AGENCI dla Gdańska i Polski:

Bergenske Baltic Transport Ltd, Gdańsk, Hundegasse 89.

Bergenske Bałtyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Łódź, Ki-
lińskiego 43 telefon 9-72.

Bergenske Bałtyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Warszawa,
Aleja Jerozolimskie 36.

Adres Telegr. „BERGENSKIE”.

AGENCI PORTOWI:

NEW ORLEANS, Trosdal, Plant & Lafonta adres tel. „PLANT”,
GALVESTON, Fowler & Mc Vite, adres telegr. „EDWIN”,
SAVANNAH, Trosdal, Plant & Lafonta, adres tel. „TROSDAL”.

BEZ ŻEGLUGI PASAŻERSKIEJ.

Dr.
Ludwik FALK

Nawrot № 7.
Telefon 28-07.
Choroby skórne
i weneryczne
Przym. od 10—12

SOPOTY

Dr. med.

E. RACHMILEWICZ

ordynuje jak daw-
niej Haflnerstr. 2,
choroby dzieci.

ROWERY

R-cia Krzemiośc

Piotrkowska 178

Sprzedajemy na
dogodnych
warunkach.

Umeblowany POKÓJ

w centrum miasta,
I piętro, wynajmę
samotnemu solidne-
mu panu. Oferty
sub. „L. K.”.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Włókiennicze

B. N. LITWIN

Spółka Akc.

Zawiadamia Sz. Klientelę, że z dniem 1-go lipca r. b. otwiera przy swoim składzie hurtowym przy ul. Piotrkowskiej № 207 sklep frontowy

dla wyłącznej sprzedaży detalicznej towarów włókienniczych oraz resztek i braków.

PIANINO

automatyczne

(restauracyjne) w
dobrym stanie do
sprzedania. Kon-
stantynowska № 65
w piwiarni.

SANDAŁKI

skorochody, pan-
tofle domowe za-
kopiańskie pan-
9818 tofle.
Peteralige
Piotrkowska 91

W przyszłym tygodniu wy-
jeżdża samochód osobowy

do Ciechocinka

może się zabrać 3—4 osób
za zwrotem kosztów. Wia-
domość: Rokicińska 12 m. 9
S. Rychlewski od 9 do 10 rano
od 6—7 wieczór. 4633—3

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że w dniu 4 lipca 1924 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej pod № 15, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: mebli — Szymczy Benerkowskiego i Majera For-
ertera oszacowanych na 150 złp.
Łódź, dnia 20 czerwca 1924 roku.
Komornik TEOFIL STANISZ

Udzielam lekcji

robót ręcznych

wchodzących w zakres
—sztuki stosowanej—

SPECJALNOŚĆ:
batik i prawdziwe per-
—skie dywany. —

Adres „Stosowana” do adm.
„Republiki”. 4661

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że w dniu 8 lipca 1924 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej pod № 27, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: mechanicznych krosien firmy Selver, Unger i S-ka oszacowanych na 440 i 500 złp.
Łódź, dnia 27 czerwca 1924 roku.
Komornik TEOFIL STANISZ

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że w dniu 4 lipca 1924 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 109 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: smółki, kasa ogniowata, garderoba, olej, smarów i t. p., Jaska Gagerdorfa, oszacowanych na 1,800 złp.
Łódź, dnia 5 czerwca 1924 roku.
Komornik TEOFIL STANISZ

3 pokoje

z kuchnią

o pokój służbowy i ką-
o pielowy — wygody,
o w centrum miasta, na-
o tychmiast do odstąpie-
o nia. Zgłoszenia pod
o „Emer” do administr.
o „Republiki”.

Kasa ogniowata

firmy Arnheim Berlin
okazyjnie do sprzedania.

Oferty do adm. „Republiki” sub.
Kasa, 4705

POSZUKUJĘ

pokoju

urządzonego z komfortem,
z niekrepującym wejściem.
Oferty do adm. „Republiki”
pod ZZ. 4717

2 MIESZKANIA

do odstąpienia

314 pok. z wygodami i telefonem
w dobrym punkcie, śródmieście. Tamże
2 szafy korzystnie do nabycia. Zgło-
szenia sub. „Serjo” w „Republice”.

Do odstąpienia

lokal handlowy

na ulicy Piotrkowskiej
pomiędzy Południową—
Cegielińską. Oferty do
administracji „Republiki”
pod „ABE”. 4657—2

Za wysokim

wynagrodzeniem

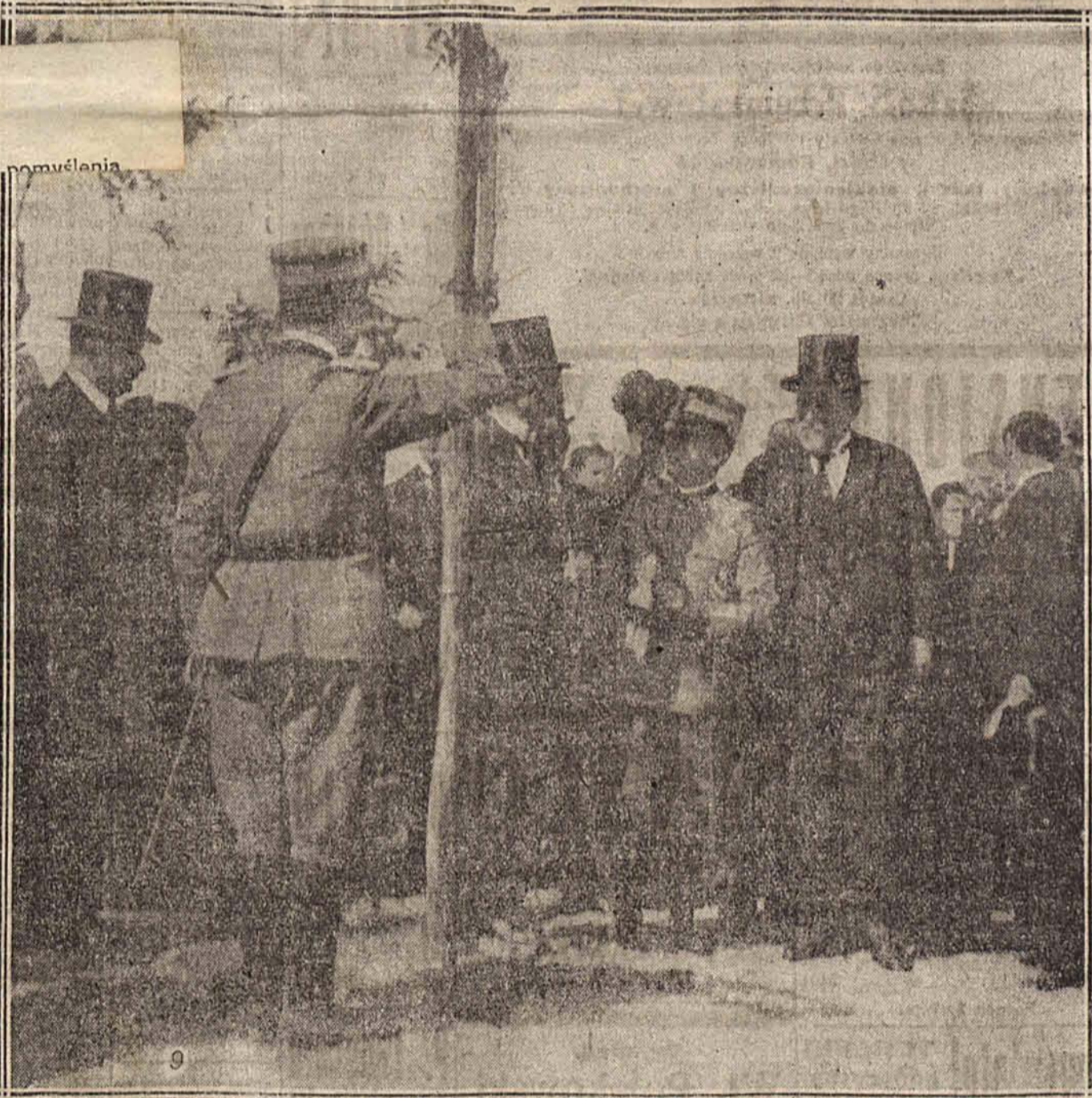
Ja ąc z Aleksandrowa do Ło-
dzi zgubiłem czapkę futrzaną.
Uczciwy znalazca zechce
zwrócić pod adresem Weiland
Północna 23. 4679

Najpiękniejsze

Damskie Kapelusze

i wszelkie dodatki poleca konku-
—rencyjnie tanio znana firma
S. Jakubowicz
22 Piotrkowska 22

Ze świata włoskiej tragedji.



Fotografje odno przedstawiają członków t. zw. „parlamentu prywatnego“, t. j. konsylium większości parlamentarnej, zwołane obecnie przez Mussoliniego dla ratowania zagrożonej sytuacji kraju: 1) Micheli Bianchi, 2) Antonio Casertano, 3) Carlo Deleroix, 4) Roberto Farinacci, 5) Paolo Gentili, 6) Raffaele Poalucci, 7) Filippo Pennaveria, 8) Gino Sarocchi.

Fotografja 9 przedstawia króla włoskiego udającego się w towarzystwie min. Gentili na posiedzenie rady kawalerów Annunziaty, która obradowała nad sprawą nadzoru katastrofy wewnętrznej Włoch.

Wiadomości sportowe

MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI DYSTANSOWE S. S. „UNION“

Na mające się odbyć pierwsze w tym roku międzynarodowe wyścigi dystansowe z dużymi motorami na torze w Helenowie zgłosił się dotychczas następujący zwolennicy:

Roger, Bouhowis - Francja, Georgis Colombatto - Włochy, Hans Humann - Szwajcaria, Willy Hartwig i Georg Hohfeld - Niemcy.

Wymienieni zawodnicy ostatnimi czasy na zagranicznych torach wyścigowych kilkakrotnie zostali zwycięzcami wobec czego wyścigi zapowiadają się nadzwyczaj ciekawe.

Zagranicznym matadorom przeciwstawią się nasz łódzki matador za motorem p. Feliks Burno, który napewno ku uciesze swych wielbicieli z honorem wyjdzie z zawodów z zagraniczną konkurencją. Prowadzenie motoru Burnego objął znany już w Łodzi leader Hartwig.

Bliższe szczegóły podamy w najbliższych dniach.

WSZECHPOLSKIE REGATY.

Towarzystwo wioślarskie w Warszawie urządza dziś, dnia 29 b. m., o godz. 3 po południu międzyklubowe regaty.

Współdziałają przyjmują: pięć klubów warszawskich, osady Krakowa, Torunia, Poznania, Płocka, Włocławka, Łomży i Ostrołęki. Regaty budzą żywe zainteresowanie w świecie sportowym.

RAID SAMOCHODOWY.

Automobilklub przypomina, że zgłoszenia samochodów, które mają wziąć udział w 4 międzynarodowym raidzie w Polsce przyjmowane są do dnia 1-go lipca, po którym to terminie samochody mogą być przyjęte tylko na specjalnych warunkach określonych przez komisję sportową A. P.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY“

